

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III Rzeszów, sobota 17 marca 1951 Nr 76 (540)

Przykazaniem naszej miłości narodowej:

## Wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu

Zgromadzenie sprawozdawcze w Warszawie z obrad Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA. Dnia 15 bm. odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej, wielkie zgromadzenie ludności stolicy, podczas którego delegacja polska na berlińską sesję Światowej Rady Pokoju złożyła sprawozdanie z obrad tej sesji. Uczestnicy zgromadzenia wyrazili pełne zdecydowanie poparcie apelu i innych uchwał powziętych przez Światową Radę Pokoju, wyrazili nieugiętą wolę realizowania ich przez jeszcze większe zacieśnienie szeregów frontu narodowego walką o pokój i plan 6-letni.

Zgromadzenie otwiera przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, członek biura Światowej Rady Pokoju — prof. D. Mbowski.

Mówi on, że berlińska sesja Światowej Rady Pokoju wykazała ogromny wzrost sił obozu pokoju, że uchwały powzięte przez Światową Radę wyczerpują drogę wszystkich narodów do trwałego pokoju na świecie. Przewodniczący PKOP podkreśla wielkie znaczenie tych uchwał dla narodu polskiego, który jest zdecydowany niezłomnie walczyć o zachowanie pokoju.

W prezydium zgromadzenia zasiadają czołowi działacze polskiego ruchu pokoju: przewodniczący, przedstawiciele świata nauki i sztuki, księża oraz przedstawiciele organizacji masowych.

Następnie przemawia członek Światowej Rady Pokoju, delegat polski na sesję berlińską R.

dy — Ostap Dłuski. Składa on obszernie sprawozdanie z obrad sesji. Przemówienie Dłuskiego raz po raz przerywane jest entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje Światowa Rada Pokoju”, „Niech żyje światowy ruch w obronie pokoju”. Okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina manifestuje ludność stolicy głębokie przywiązanie do czołowej siły pokoju i przyjaźni między narodami.

Po przemówieniu Ostapa Dłuskiego, zabiera głos członek delegacji polskiej na obrady sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz. Na zakończenie zgromadzenia uchwalono rezolucję, którą w imieniu prezydium zgromadzenia odczytał sekretarz Zarządu Gł. ZMP. — Stanisław Nowocień. W momencie głosowania podnoszą się ręce wszystkich. Zebrani powstają z miejsc. Z entuzjazmem śpiewają hymn młodzieży świata.

### Przemówienie Ostapa Dłuskiego

Obywatela towarzysze!

W dniach od 21 do 26 lutego br. toczyły się w Berlinie obrady Światowej Rady Pokoju wybranej na historycznym Kongresie w Warszawie.

Wśród najważniejszych u

chwiał politycznych Rady wspomnę: 1) uchwałę w sprawie zawarcia paktu pokoju pięciu głównych mocarstw, 2) uchwałę w sprawie organizacji Narodów Zjednoczonych,

3, 4, 5) w sprawie pokoju węgierskiego, koreańskiego, japońskiego, 6) uchwałę potępiającą hańbę niemiecką ONZ, która wbrew oczywistym faktom stwierdza, że agresorem w Korei nie są Stany Zjednoczone, lecz zaatakowane przez armie amerykańskie na Formozie i na granicy koreańsko-chińskiej Chiny, wreszcie 7) rezolucję o walce narodów kolonialnych o pokój i niepodległość przeciw jarmużemperalstwu”.

Przypomnąc historię powstania ONZ i rolę, jaką miała do odegrania w pokojowym rozwiązywaniu wszystkich sporów (Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

### Propozycjami pozbawionymi treści zamierzają państwa zachodnie zastąpić jasne sformułowania ZSRR na wstępnej konferencji

PARYŻ. W czwartek 15 marca odbyło się dziesiąte posiedzenie zastępców ministrów spraw za

granicznych czterech mocarstw w celu opracowania porządku obrad sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Przewodniczył delegat brytyjski Davies.

Jak wiadomo, delegacja radziecka uwzględniła zastrzeżenia przedstawicieli mocarstw zachodnich, jeśli chodzi o pewne punkty radzieckiego projektu porządku dziennego, mimo, że zastrzeżenia te były nieuzasadnione. Jak to wykazała dyskusja na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, delegacja radziecka wprowadziła szereg zmian do swych propozycji.

Mimo wszystko na czwartkowym posiedzeniu przedstawiciele mocarstw zachodnich ustosunkowali się negatywnie wobec nowej redakcji propozycji radzieckich.

Delegat Stanów Zjednoczonych Jessup wysunął nowe zastrzeżenia, jeśli chodzi o propozycje radzieckie dotyczące redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

W imieniu delegacji trzech państw zachodnich Jessup zaproponował zastąpienie dwóch wniosków radzieckich, dotyczących wykonania porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw następującym sformulowaniem: — Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków niezbędnych do zapewnienia rzu-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

## Chcemy pracować spokojnie dla dobra narodu i pracą swą przyczynić się do utrwalenia pokoju

Spawacz Marian Bartkiewicz, przewodnik pracy z zakładów przemysłu drutowego w Rzeszowie, wyrabiający 200 proc. normy mówi:

— Ostatnią wojnę pamiętamy wszyscy i do dziś widzimy jej skutki. Dla mnie apel Światowej Rady Pokoju jest potężnym bodźcem do dalszej wyłączonej pracy w obronie pokoju.

Razem ze wszystkimi pracującymi w zakładzie solidaryzujemy się z uchwałami SRP i czynimy zadokumntować chcę swoją wolę walki o trwały pokój. W związku z tym zobowiązuję się podnieść wydajność pracy z 200 do 310 proc. normy produkcyjnej.

Chcemy pracować spokojnie dla dobra narodu — mówi ob. Bartkiewicz — i pracą swoją przyczynić się do utrwalenia pokoju.

STANISŁAW RAJEWSKI, kucharz, który systematycznie przekracza 170 proc. normy produkcyjnej tak oświadczył:

— Walka o pokój przybiera na sile, zatacza coraz szersze kręgi i z dniem każdym do walki tej przystępują nowi bojownicy o pokój. Nie dopuścimy do tego, by bankierzy z zachodu rozpęcali nową pożogę wojenną, bo my nie chcemy wojny. Zniszczenia ostatniej wojny są olbrzymie. My robotnicy staramy się, aby je usunąć i budować nowe lepsze życie.

Każdy robotnik czynem zadokumntuje, że pragnie gorąco pokoju. Ja, normę swoją przekraczam o 70 proc. zaś obecnie postanowiłem sobie, że jest to jeszcze za mało, że walka o pokój wymaga coraz większego wysiłku, dlatego, też zobowiązuję się podwyższyć wydajność pracy o 10 proc.

A oto co mówi robotnik STANISŁAW GRZESIK, młodzielec, wyprzewodnik pracy

Tak jak wszyscy i ja pragnę gorąco pokoju. Cała młodzież winna łączyć się w ogólnonarodowym frontie walki o pokój i plan 6-letni, bo plan 6-letni wiaże się nierozdzielnie z walką o pokój. Aby słowa moje nie były czczym frazesem, postanawiam podnieść wydajność pracy do 100 proc. normy produkcyjnej. (kd.)

Tow. ANTONI KALWAS — z Technicznej Obsługi Rolnictwa w Rzeszowie, sam wyjaśnia swym współtowarzyszom pracę, jak wielkie znaczenie mają uchwały Światowej Rady Pokoju dla ostatecznego zlamania krwawej żerej polityki imperializmu amerykańskiego.

W swej codziennej pracy widzi on duże możliwości mobilizacji do konkretnej walki o pokój.

Nasz wkład w walkę o pokój — mówi tow. Kalwas — to zwiększona wydajność pracy — to oszczędność surowców i materiałów — to wzrost socjalistycznej dyscypliny pracy i poszanowanie mienia narodowego. Uchwały Światowej Rady Pokoju są dalszym ciągiem świata mas pracujących całego świata o pokój, zapoczątkowanej zbieraniami podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Mobilizacja sił wokół frontu narodowego, do pełnego i zwycięskiego wykonania planu 6-letniego, będzie realnym wkładem mas pracujących naszego kraju w tym wielkim ogólnonarodowym dziele utrwalenia pokoju.

W pracy swej będę starał się ułatwić mobilizację najszerzych rezerw wokół polityki naszego rządu i partii.

Będę popularyzował wytyczne VI Plenum i rozwijał hasła naszych nowych zadań, w tej obecnie szczególnie napiętej sytuacji międzynarodowej. (ej.)

### Parlamentarzyści polscy powrócili z Belgii

WARSZAWA. Dnia 15 br. powróciła z Brukseli delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele.

Delegacja polskich parlamentarzystów bawiła w Belgii zaproszona przez parlamentarzystów belgijskich.

Delegację powitał na lotnisku przedstawiciel klubów poselskich: PZPR — pos. Gross, ZSL — pos. Ożga Michalski, SD — pos. Moskwa oraz posłowie — członkowie parlamentarnej grupy polsko-belgijskiej.

Przy powitaniu obecny był poseł belgijski w Warszawie — p. Fernand Justico oraz dyrektor departamentu MSZ — Gajewski

## Nowe wielkie sukcesy radzieckiej nauki i myśli technicznej

Przyznanie Nagród Stalincwskich za rok 1950

MOSKWA. Radziecka nauka i myśl techniczna osiągnęły nowe wielkie sukcesy. Kerując się wzniosłymi ideałami partii Lenina — Stal na radzieckiej uczelni i wynalazcy wnieśli nowy wkład do socjalistycznej nauki, techniki i kultury. Rada Ministrów ZSRR przyznała za wybitne osiągnięcia naukowe

w roku 1950 — 8 nagród pierwszego stopnia w wysokości 200.000 rubli każda, 33 nagrody drugiego stopnia w wysokości 100.000 rubli każda, 95 nagród trzeciego stopnia w wysokości 50.000 rubli każda oraz szereg nagród w wysokości 25.000 rubli.

Prace uczonych radzieckich z dziedziny fizyki, matematyki, nauk technicznych, chemii, geologii, biologii i nauk rolniczych, odznaczone Nagrodami Stalinowskimi posiadają wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju nauk i techniki, dla rozwoju wszytkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR. Poważną grupę wśród wyróżnionych dzieł stanowią prace związane z budownictwem gąntycznym obiektów epoki komunizmu nad Wołgą, Dnieprem, Donem i Amu-Darią. Odznaczono również wiele prac z dziedziny medycyny, nauk historyczno-filologicznych oraz fizjologii.

Wśród prac z dziedziny fizyki, odznaczonych Nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia wymienić należy badania z dziedziny akustyki, przeprowadzone przez grupę uczonych pod kierownictwem dr. nauk fizycznych matematycznych — Leonida Brehowskiego oraz prace grupy uczonych pod kierownictwem wybitnego fizyka — D. Skobelcyna, którzy odkryli i zbadali strumień elektrownowo-jądrowe i procesy jądrowo-kskadowe zachodzące w promieniach kosmicznych.

Wielkie znaczenie teoretyczne i praktyczne posiadają odznaczone Nagrodami Stalinow-

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Zapoczątkowany przez 300 tysięcy robotników strajk w Barcelonie obejmuje mimo brutalnych represji dalsze miejscowości

PARYŻ. Według doniesień francuskiej prasy demokratycznej, bohaterstwa walka robotników hiszpańskich zapoczątkowana wielkim strajkiem

300 tysięcy robotników w Barcelonie, nie ustaje mimo brutalnych represji faszystowskiego rządu gen. Franco.

W Barcelonie sytuacja pozostaje nadal napięta. Większość przedsiębiorstw stoi bezczynnych. Policja i wojsko dokonywały w Barcelonie aresztowania przeszło tysiąca osób. O masowych aresztowaniach donoszą także z Madrytu.

Fala zapoczątkowanego w Barcelonie strajku przeciwko wyzyskowi mas pracujących i terrorowi ze strony władz faszystowskich, rozszerzyła się na szereg dalszych miejscowości. O wybuchu strajku donoszą z Mataro, Badalona, Sabadell, Tarrassa, Mauressa, Pueblo Nuevo i innych.

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Humanite”, w Barcelonie mimo koncentracji przeszło 11 tysięcy policjantów i oddziałów wojskowych, na murach domów wciąż ukazują się napisy antyfrankisowskie.

### Studenci warszawscy potępiają terror Franco

WARSZAWA. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego na masowych zebraniach w dniu 16 bm. z największym oburzeniem potępili krwawe represje, jakie stosuje reżim gen. Franco wobec setek tysięcy robotników hiszpańskich, którzy strajkami walczą o chleb i wolność dla siebie i swych rodzin.

Wierzymy, że Warszawa zakończy się ostatecznym zwycięstwem — piszą w uchwalonym na zebraniu liście studenckim polscy do studentów Barcelony, którym terroryści frankistowscy zamknęli uniwersytet.

### ŚLADEM PRZYGOTOWAŃ DO SIEWU

#### Załoga rzeszowskiego TOR melduje

Ostatnio załoga warsztatów remontowych Technicznej Obsługi Rolnictwa w Rzeszowie zamekowała o całkowitym zakończeniu remontu maszyn rolniczych i traktorów POM-ów, SOM-ów i PGR-ów woj. rzeszowskiego.

Remonty maszyn i traktorów załoga rzeszowskiego TOR-u wykonała na 8 dni przed terminem, a skrócenie czasu jest wynikiem swądomej postawy załogi i dobrze pojętego współzawodnictwa.

W pracach remontowych na specjalne wyróżnienie zasługują monterzy Ludwik Nędra, Czesław Hajoń i Jan Szczygiel, którzy wykonali od 150 — 180 proc. normy.

Ponadto rzeszowski TOR zorganizował 6 brygad lotnych, które z chwilą rozpoczęcia prac wiosennych wyjadą w teren, by na miejscu w polu remontować traktory i maszyny rolnicze, by w ten sposób zapobiec przymusowym postojom, a przyspieszyć wiosenny siew.

#### SOM-y ZAKOŃCZYŁY PRZYGOTOWANIA

Wszystkie Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe na terenie woj. rzeszowskiego zakończyły niemal w całości remonty i przygotowania maszyn do zbliżającej się kampanii siewnej. W warsztatach remontowych SOM, zostały naprawione wszystkie maszyny, a przy rzeszowskim PZGS-ie została utworzona składnica zaopatrzeniowa SOM-ów. Placówka ta będzie w ciągu wiosennej akcji siewnej zaopatrywać SOM-y w części zapasowe, materiały pedne i smary.

W tym roku najlepiej przygotowane do siewu są SOM-y w Tyczynie, Jasioncu, Siryżowie, Żurawicy, Wiśniewie, a słabiej w Dukli, Tylawie i Kolbuszowej Górnej. (k.)



### Plenum Woj. Komitetu Obronców Pokoju w Rzeszowie

W niedzielę odbędzie się plenum Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju w Rzeszowie. Na obrady przybędą aktywiści z całego województwa, robotnicy, chłopcy, prawnicy, umysłowcy i teściowie, kobiety i młodzież szkolna.

Apel o poparcie Pakta Pokoju dociera do jak największych mas Polski Ludowej. Społeczeństwo województwa rzeszowskiego, robotnicy poszczególnych zakładów pracy i chłopcy ze wszystkich gromad walczą o urzeczywistnienie Paktu Pokoju.

W walce o pokój czołowe miejsce zajmuje walka o pokojowe Niemcy, walka o zaprzestanie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Społeczeństwo województwa rzeszowskiego wraz z całym narodem astro potępia machinacje imperialistów anglo-amerykańskich, którzy idą do całkowitego uzbrojenia Niemiec Zachodnich i do odtworzenia hitleryzmu.

Plenum WKOP przekaże całemu społeczeństwu województwa rzeszowskiego uchwały Światowej Rady Pokoju i dążyć będzie do zmobilizowania wszystkich do walki o pokój.

(js)

## Polityka remilitaryzacji Niemiec Zach. jest zbrodnią wobec narodu niemieckiego

### Posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN. Dnia 14 marca odbyło się VII plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym przewodniczący Izby Dieckmann zakomunikował, że prezydium Izby zwróciło się z apelem do rządów czterech mocarstw o włączenie do porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951. Dieckmann podkreślił, że tylko rząd radziecki udzielił odpowiedzi na propozycje Izby Ludowej i wyraził zgodę nawłoczenie tej sprawy do porządku dziennego sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Następnie Dieckmann udzielił głosu premierowi Grotewohlowi, który błyski oświadczenie rządowe zatytułowane „Walka o traktat pokojowy i jedność Niemiec”.

Po szczegółowym omówieniu wysiłków rządu NRD i Izby Ludowej, zmierzających do ułatwienia zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami Grotewohl podkreślił, że wysiłki te spotkały się z gorącym poparciem całego narodu niemieckiego. Adenauer i Schumacher, którzy wbrew woli i żywym interesom narodu niemieckiego, odmówili podjęcia wspólnych rozmów, dowiedli jasno, że w ogóle nie zamierzają liczyć się z wolą narodu niemieckiego.

Polityka remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — oświadczył

Grotewohl — jest zbrodnią wobec interesów narodu niemieckiego.

Imperialiści amerykańscy powierają Adenauerowi i Schumacherowi zadania, które Amerykanie uważają dla siebie za zbyt brudne. Propozycje sformułowane przez Adenauera i parlament boński w sprawie podjęcia wysokich komisarzy stanowią podjęcie z polecenia Waszyngtonu próby przeszkodzenia w osiągnięciu przez wielkie mocarstwa porozumienia w kwestii niemieckiej. Boją się oni, że wysiłki rządu radzieckiego mogą doprowadzić do porozumienia między wielkimi mocarstwami Adenauer i Schumacher z rozkazami swoich mocodawców usiłują wszelkimi sposobami nie dopuścić do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, chcą podlegnąć o kupację amerykańską na całej Niemy i łącznie z terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Adenauerowi i Schumacherowi zamierzają zastosować metody Li Syn-mana dla przygotowania agresji. Adenauer domaga się rozciągnięcia dyktatury amerykańskiej na ziemi polskiej na wschód od Odry i Nysy. Tym samym domaga się on rozpisania trzeciej wojny światowej.

### Robotnicy NRD czczą zobowiązaniami produkcyjnymi Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej

BERLIN. W ramach uroczystości, organizowanych z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej, odbył się w Friedrichshafen (Brandenburgia) koncert Chopinowski z udziałem wybitnego pianisty niemieckiego prof. Daubitz.

Rozgłoszła Lipska nadała z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej koncert polskiej muzyki ludowej w wykonaniu orkiestry symfonicznej radia. Orkiestrą dyrygował, przebywający obecnie w Lipsku, wybitny dyrygent polski Zdzisław Górzyski.

W ośrodku górniczym Mansfeld (Saksonia) odbył się pokaz filmu „Die Sonnenbrücke”. Do licznie przybyłych na seans górników wygłosił przemówienie delegat polski, przedstawiciel ZMP — Nowocień. Przedstawiciel górników mansfeldzkiej Zottmann stwierdził, że niemiecka klasa robotnicza wyleży wszystkie siły, aby prowadzona wspólnie z narodem polskim walka o pokój, walka, której przewodzi Związek Radziecki, zakończyła się zwycięsko.

Robotnicy licznych zakładów przemysłowych w Saksonii uczcili Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

## Przemówienie Ostapa Dłuskiego

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

ekiego, kraju Lenina i Stalina do sprawy pokoju.

Genialna myśl Lenina realizowana przez wielkiego Stalina o możliwości budownictwa socjalizmu w jednym kraju, genialna myśl Stalina o możliwości budowania bud komunistycznego w jednym kraju takim jak ZSRR zawierają w założeniu negację wojny, zaprzeczenie wojny jako środka postępu w historii ludzkiej.

Końcowa część przemówienia Ostapa Dłuskiego poświęca omówieniu zadań, jakie stoją przed polskim ruchem pokojowym.

— Naszym zadaniem jest ponieść w jak najszersze masy narodu polskiego trud uchwali Rady Pokoju. Trzeba, żeby każdy Polak przejrzał podłe metody i chwytki podżegaczy wojennych, zakłamana propagandę imperialistów anglo-amerykańskich. Trzeba, żeby agent podpalaczy wojennych otoczeni zostali murem nienawiści i pogardy, izolowani i postawieni poza obręb społeczeństwa.

Walka o pokój jest nie do pomysłenia bez walki o realizację planu 6-letniego. Uczył ten Bolesław Bierut, że nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację planu 6-letniego.

Doświadczanie historii uczy, że stabych biją. Jest to prawo kapitalizmu. A plan 6-letni to budowa naszej kultury, naszej kultury. Nowość naszego socjalizmu porównujemy nam przez rzędy szlacheckie, kapitalistyczne, sanacyjne. To likwidacja naszej bezbratności.

Idzie walka o walkę o pokój świata, o pokój całego narodu, o pokój na naszej ojczyźnie. Lud polski, który zawsze kochał swój kraj wie jak cenę swoją i życie ludowe, bo to jego synowie, synowie ludu polskiego z pokolenia w pokolenie dźwilił boje o nową ludową Polskę, Polska klasa robotnicza wyszyła najlepszych swych synów do tej walki. Czerwoną nitką poprzez historię narodu przebiega walka o Polskę bez kapitalistów obcych i wrodzonych, bez obszarników o Polskę ludu. Od polskich chłopów — powstańców Kościuszkę, polskich demokratów — jakobinów naszych powstań narodowych, komunistów Dąbrowskiego i Wróblewskiego, przez pierwszy proletariata, SDKPiL, Komunistyczną Partię Polski, PPR i PZPR, szła droga przez kałogę, więzienia, barykady, wojnę zwycięzczą, do Polski dzisiejszej i do Polski jutra, jasnej, kulturalnej, bogatej, szczęśliwej — droga wysłana ciałami poległych, najlepszych synów narodu.

Wysiłkiem ludu polskiego, a przede wszystkim polskiej klasy robotniczej, potrafiliśmy dźwignąć kraj z ruin i zniszczyć i pchnąć Polskę na drogę rozwoju i postępu wśród wielkiej rodziny zaprzyjaźnionych narodów, którym przewodzi wielki Związek Radziecki. Dumą napelnia serce Polaka dobre imię Polski zagranicą. Dzisiaj idzie stawa o Polskę jako o kraj, w którym odbyły się kongresy pokoju wrocławski i warszawski, o kraju gościnny, o ludzie bohaterkim, o kocha i wspiera bojowników wolności, o domach — szybkościowcach, o sławnych przodkach pracy, robotnikach i chłopach, o kraju wielkiej rewolucji kulturalnej, nowych szkół i dziesiątkach milionów nowych książek, nowych fabryk, osiedli, nowych osiągnięć materialnych.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci i dlatego: im większa nasza wola pokoju — tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój naszej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej przykazanem naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu.

Wysiłkiem ludu polskiego, a przede wszystkim polskiej klasy robotniczej, potrafiliśmy dźwignąć kraj z ruin i zniszczyć i pchnąć Polskę na drogę rozwoju i postępu wśród wielkiej rodziny zaprzyjaźnionych narodów, którym przewodzi wielki Związek Radziecki. Dumą napelnia serce Polaka dobre imię Polski zagranicą. Dzisiaj idzie stawa o Polskę jako o kraj, w którym odbyły się kongresy pokoju wrocławski i warszawski, o kraju gościnny, o ludzie bohaterkim, o kocha i wspiera bojowników wolności, o domach — szybkościowcach, o sławnych przodkach pracy, robotnikach i chłopach, o kraju wielkiej rewolucji kulturalnej, nowych szkół i dziesiątkach milionów nowych książek, nowych fabryk, osiedli, nowych osiągnięć materialnych.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci i dlatego: im większa nasza wola pokoju — tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój naszej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej przykazanem naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci i dlatego: im większa nasza wola pokoju — tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój naszej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej przykazanem naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci i dlatego: im większa nasza wola pokoju — tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój naszej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej przykazanem naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci i dlatego: im większa nasza wola pokoju — tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój naszej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej przykazanem naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci i dlatego: im większa nasza wola pokoju — tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój naszej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej przykazanem naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu.

## Polska klasa robotnicza wybiera delegatów na europejską konferencję robotniczą

WARSZAWA. W przodujących zakładach pracy rozpoczęły się wybory delegatów, którzy w imieniu polskiej klasy robotniczej wezmą udział w europejskiej konferencji robotniczej, zwolnionej przez remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Na delegatów wybierani są czołowi robotnicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji, działacze związkowi i działacze ruchu obronców pokoju.

Delegatami polskich górników są JOZEF WOZNICKI i WINCENTY HAJDUK.

JOZEF WOZNICKI wybrany został w kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu. Górnikiem — repatriant z Francji, jest wybitnym działaczem społecznym na terenie Wałbrzysza i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Białym Kamieniu. Za wydajną pracę i troskliwość opiekę nad urzędnikami kopalni odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi. Józef Woznicki jest również racjonalizatorem.

Drugi delegat górników Win-

centy Hajduk, wybrany został przez załogę kopalni „Kazimierz”. Jest on inicjatorem współzawodnictwa w tej kopalni. Za wybitne zasługi w produkcji odznaczony został orderem „Sztandaru Pracy” i klasy Krzyżem Zasługi. Wincenty Hajduk zajmuje czołowe miejsce wśród przodowników pracy kopalni „Kazimierz”.

Hutnicy wydelegowali na europejską konferencję robotniczą WIKTORA SZCZAKIELA i WACŁAWA SOLTYSIAKA.

Delegatem robotników pracujących przy budowie Nowej Huty jest STANISŁAW FIGIEL. Jest on czołowym przodownikiem przy Nowej Hucie i za swą pełną poświęcenia pracę odznaczony został orderem „Sztandaru Pracy” oraz srebrnym Krzyżem Zasługi.

Załoga zakładu przemysłu dwuletniego im. Józefa Stalina w Łodzi, wybrała delegatem na konferencję JOZEFU SZCZAPIN. SKA, która jest wieloletnią przodownicą pracy i aktywistką ruchu obronców pokoju.

## Propozycjami pozbawionymi treści zamierzają państwa zachodnie zastąpić jasne sformułowania ZSRR na wstępnej konferencji

(Ciąg dalszy ze strony 1)

czywiste i długotrwałej poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją. — takich przyczyn jak poziom zbrojeń i ich wpływ na problem demilitaryzacji Niemiec, oraz środki kontroli nad redukcją zbrojeń, kroki zmierzające do usunięcia obawy agresji, wykonanie istniejących zobowiązań umownych.

Delegat Brytyjski Davies przyznał, że „propozycje wysunięte przez delegację radziecką na posiedzeniu środowym oznaczają poważny krok naprzód w pracach konferencji” i oświadczył, że delegacje państw zachodnich „gotowe są poczynić znaczne usiłowania, aby osiągnąć porozumienie”.

Delegat radziecki Gromyko poddał druzgocącej krytyce zastrzeżenia przedstawicieli państw zachodnich, jeśli chodzi o propozycje radzieckie.

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — jest zdania, że omówienie sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw jest zadaniem konkretnym i nader aktualnym. Przedstawiciele państw zachodnich twierdzą, że należy mówić nie o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz o redukcji sił zbrojnych wszystkich państw. Wydaje się, że przedstawicielom mocarstw zachodnich chodzi jedynie o utrudnienie osiągnięcia porozumienia. Jest przecież rzeczą zupełnie jasną, że nie można zacząć redukcji zbrojeń od Luksemburga, Haiti lub jakiegos innego małego kraju.

W zakończeniu delegat ZSRR stwierdził, że nowych propozycji państw zachodnich nie można uważać za zadowalające, ponieważ zamierzają one do zastąpienia jasnego sformułowania radzieckiego w sprawie wykonania porozumienia poczdamskiego, odnośnie demilitaryzacji Niemiec

oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw przez sformułowanie dwuznaczne i pozbawione treści.

## Przyznanie Nagród Stalinowskich za rok 1950

(Ciąg dalszy ze strony 1)

skimi prace z dziedziny chemii. Wymianki tutaj należy odznaczone nagrodą pierwszego stopnia pt. prof. A. Winogradowa pt. „Geochemia radzieckiej i rozproszonych elementów chemicznych gleby” oraz badania dr. P. Sergejewa i B. Krużalowa z dziedziny chemii organicznej.

Rada Ministrów ZSRR odznaczyła również Nagrodami Stalinowskimi autorów wybitnych wynalazków i osiągnięć w dziedzinie udoskonalenia metod procesów produkcyjnych. Nagród Stalinowskich przyznano w jednej tylko gałęzi przemysłu — w budownictwie maszyn.

Osiągnięcia te — to nowy, cenny wkład do dzieła budownictwa komunizmu.

Kopaczki te zastosowane są przy budowie wielkich elektrowni wodnych na Woldze.

Nagrodami Stalinowskimi odznaczono również liczne zespoły robotników, nowatorów produkcji i techników, którzy skonstruowali aparaty do automatyckiego spawania elektrycznego, nowe automaty tokarki itd.

Nagrody Stalinowskie przyznano również za liczne wynalazki i osiągnięcia, prowadzące do dalszego podniesienia zdolności obronnej Związku Radzieckiego.

Na liście odznaczonych Nagrodami Stalinowskimi znajdują się członkowie Akademii Nauk, profesorowie, inżynierowie, robotnicy i nowatorzy produkcji.

## Zaczęło się od Stahlhelmu skończyło się na SS

### Odbudowa organizacji wojskowych w Trizonii

BERLIN. Jak zakomunikował oficjalny organ amerykański we Frankfurcie n/Menem „Neue Zeitung” w Niemczech Zachodnich wskrzeszona została strajka nacjonalistyczna i pogromowa organizacja b. kombatanów „Stahlhelm” utworzona po pierwszej wojnie światowej i w 1934 r. wcielona przez Hitlera do oddziałów S. A.

Uchwała w sprawie ponownego powołania do życia tej organizacji zapadła dnia 24 lutego r. na poufnym posiedzeniu 30 przedstawicieli „starej gwardii” „Stahlhelmu”. „Przywódcą” w „Stahlhelmu” nowego „Stahlhelmu” wybrany został niejaki Karl Simon z Kolonii.

Jak komunikuje „Neue Zeitung” pewien były oficer oświadczył na wspomnianym zebraniu, że rozmawiał uprzednio z ministrem spraw wewnętrznych „rządu” w Bonn — Robertem Lehrem, który odniósł się przychylnie do projektu wskrzeszenia „Stahlhelmu”. Do projektu tego usubstancjował się również przyjaciel niechrześcijańskiej demokracji, socjaldemokracji, tzw. „wolni demokraci” i skrajnie prawicowa „Deutsche Partei”.

### Zacięte walki w Korei

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu, że dowództwo naczelne armii ludowej opublikowało w dniu 15 bm. komunikat treści następującej: Na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich w dalszym ciągu toczyły walki obronne przeciwko oddziałom nieprzyjacielskim. Szczególnie zacięte walki wywiązały się w rejonie Seulu. W walkach w rejonie Seulu nacierającym oddziałom nieprzyjaciela udało się sforsować rzekę Hangang i posunąć się na północ.



# Mało i średniorolni chłopci wsi rzeszowskiej wygrali bitwę o zboże

Roczny plan skupu zboża został wykonany przez woj. rzeszowskie w 140,5 proc. dzięki czemu województwo nasze zajmuje w dalszym ciągu PIERWSZE MIEJSCE w kraju.

Jeśli chodzi o poszczególne powiaty to w naszym województwie przoduje powiat brzozowski, który roczny plan skupu wykonał w 203 proc. Również wysoko roczny plan przekroczyły powiaty: jasielski (180,4 proc.), krośniński (180 proc.) i kolbuszowski (170 proc.). Wszystkie inne powiaty zrealizowały roczne plany skupu zboża od 115 do 160 proc.

Te wysokie wyniki w akcji skupu zboża zawdzięczać należy dobrze przeprowadzonej akcji uświadamiającej wśród mało i średniorolnych chłopów o znaczeniu i odpowiedzialności na tym odcinku między gromadami, gminami i powiatami.

Na zebraniach gromadzkich i naradach gminnych, chłopcy po zapoznaniu się z celem skupu zboża rozumieją jak wielkie znaczenie ma ta akcja dla ogólnonarodowego frontu, dla realizacji planu 6-letniego i walki o pokój.

W wypowiedziach na zebraniach gromadzkich chłopcy zdecydowanie demaskowali bogaczy wiejskich, którzy swym stosunkiem do akcji skupu zboża chcą zahamować nasze socjalistyczne budownictwo.

Dzięki współzawodnictwu w akcji skupu zboża, w którym brało udział w naszym województwie 560 gromad, wiele gromad wysoko przekroczyło plany odstaw. Przykładem tego jest gromada Pożdżanów w pow. przemyskim, która za wykonanie w 248 proc. rocznego planu zdobyła pierwszą ogólnopolską nagrodę.

Nie zabrakło też i indywidualnych chłopów, którzy świadomi zadań, jakie postawił plan 6-letni przed pracującą wsią dokonałi odsprzedaży nadwyżek zbożowych w 200 a nawet 300 proc.

Tak np. średniak z gminy Ściecina (pow. Rzeszów) Stanisław GŁODOWSKI odstawił ponad plan przeszło 1.000 kg pszenicy, a 2-hektarowy chłop z gromady Wysoka (pow. Łańcut) Stanisław BEDNARSKI odstawił 750 kg zboża więcej niż wyznaczyła mu gromadzka trójka. Podobnych przykładów można by przytoczyć dziesiątki, setki a nawet tysiące w naszym województwie, a wszystkie one świadczą o głębokim zrozumieniu pracujących chłopów, dla realizacji naszych ogólnonarodowych planów.

Skup zboża był poza tym wielkim egzaminem pracującej wsi i pogłębieniem walki klasowej, na bazie której rodzi się na wsi rzeszowskiej nowe socjalistyczne życie.

Wiejskie organizacje partyjne w akcji skupu zboża znacznie ubojowily się. Niemal na każdym zebraniu partyjnym były omawiane sprawy skupu a aktywistę partyjni brali czynny udział w trójkach gromadzkich, dając przykład jak należy walczyć i demaskować wroga klasowego.

W akcji skupu zaaktywizowały się również organizacje ZMP-owskie, ZSCh, koła gospodyń wiejskich i grupy producentów.

Trójki gromadzkie, w których brał udział członkowie tych organizacji należycie spełniły swe zadania polityczne na wsi, przez demaskowanie kulaków, ukazywanie ich właściwego i wrogięgo oblicza.

Wypowiedzi mało i średniorolnych chłopów na zebraniach gromadzkich są wyrazem ciągle rosnącej świadomości pracującej wsi, która w ostrej walce klasowej wkroczyła na drogę masowego zakładania spółdzielni produkcyjnych.

Wiejski aktyw partyjny współpracując z masowymi organizacjami w gromadzie dokonał klasowej analizy wsi, wskazując jednocześnie na leninowską trójjedyną zasadę walki z kulakami, sojuszu ze średniakiem, w oparciu o biędotę wiejską.

Do walki z kulactwem mobilizowano masy pracujących chłopów, które coraz jaśniej widzą, kto to jest kulak i jakie są jego zamierzenia. Z drugiej strony uświadamiają sobie cel polityki naszej partii w narodowym froncie walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Na zebraniu gromadzkim w gromadzie Kamień (pow. Niśko) chłopcy ostro napiętnowali kulaka Woszczyne, który oświadczył, że woli spać zboże kołmi niż oddać go państwu.

Również w pow. jarosławskim w gromadzie Chałupki gdzie trójka wyznaczyła bogaczowi Al. Małaszowski 450 kg zboża, zebrani chłopcy podnieśli ma plan odstawy prawie dwukrotnia.

ZMP-owcy w Łękach Dolnych (pow. Dębica) zdemaskowali kulaka Cholewę, który skował 6 q zboża pod podłoga.

W Medyce (pow. Przemyski) chłopcy napiętnowali 9-hektarowca Wojnarowskiego, gminnego przewodniczącego ZSCh, który nie chciał odstawić zboża.

Ale nie wszędzie akcja skupu należycie spełniła swą rolę polityczną.

W powiecie sanockim w gromadach Lalin, Raczkowej, Falejówce i Wojskim nie mobilizowano chłopów przeciwko bogaczom, nie pokazano chłopom właściwego oblicza wroga klasowego.

Tak więc akcja planowego skupu zboża stała się potężną bazą pogłębienia politycznej świadomości wsi i spotęgowania walki klasowej.

Skup zboża to realny wkład pracującej wsi w dzieło umocnienia ogólnonarodowego frontu walki o realizację planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

J. Ciastoń



Zgodnie ze swą niezmienną polityką pokojową, polityką poszanowania narodów, zarówno wielkich jak i małych, Związek Radziecki wiele lat prowadzi na arenie międzynarodowej konsekwentną walkę o przywrócenie narodowi koreańskiemu prawa do stanowienia o swym losie. popiera jego dążenia do wolności i niezawisłości.

W sierpniu 1945 roku wojska radzieckie wyzwoliły na północnym wybrzeżu Koreańskiej Republiki japońskiego jarzma. W grudniu 1945 roku, na Moskiewskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, rząd radziecki doprowadził do porozumienia mocarstw sojuszników w sprawie Korei. Porozumienie przewidywało oddzielenie Korei jako zjednoczonego, niezawisłego państwa oraz rozwój kraju na zasadach demokratycznych.

Wierny swym zobowiązaniom międzynarodowym, Związek Radziecki uczynił wszystko dla realizacji warunków porozumienia moskiewskiego. Podpisany został układ między ZSRR a Koreańską Republiką Demokratyczną, układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej, oparty na zasadach całkowitej równości i wzajemności.

Wyniki pierwszego roku realizacji układu premier Republiki Koreańskiej Kim Ir-sen wypunktował wszystkie korzyści, jakie przyniosł u-

kład narodowi koreańskiemu. Rząd Związku Radzieckiego — stwierdził Kim Ir-sen — zgodnie z warunkami układu, zaopatrzył naszą młodą republikę w maszyny, materiały i sprzęt niezbędny dla rozwoju przemysłu. Przesłał swych specjalistów, aby pomogli nam w odbudowie naszego przemysłu i udzielił wydatnej pomocy w projektowaniu nowych fabryk i nowych gałęzi gospodarki narodowej. Kim Ir-sen podkreślił, że obrót towarowy między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną wzrósł w 1949 roku 4,5-krotnie w porównaniu z rokiem 1946, zwrócił uwagę na fakt szybkiej odbudowy przemysłu, którego produkcja w roku 1949 przekroczyła poziom przedwojenny.

## P. Krajnow

### W drugą rocznicę układu radziecko-koreańskiego

Dwa lata temu, 17 marca 1949 roku, podpisano w Moskwie układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

W tym celu, w ramach układu, stworzono uniwersytety, szkoły techniczne i inne zakłady naukowe. Dzięki stałej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki ofiarnej pracy narodu koreańskiego, północna Korea stała się — w okresie poprzedzającym napaść imperialistów amerykańskich — potężną, polityczną, gospodarczą i kulturalną bazą dla demokratycznego rozwoju całego kraju.

25 czerwca 1950 amerykańska inwazja zbrojna na północną Koreę przetrwała pokojowo, swórcza prac narodu koreańskiego. Od tej chwili przeszło 8 miesięcy trwał bandycki interwencja amerykańska w Korei.

Naród koreański stanął jak jeden mąż do walki o wolność i niezawisłość, do

## Polskie towary na Międzynarodowych Targach wiosennych

W roku bież. w okresie wiosennym, poza targami w Lipsku, Polska weźmie udział w Międzynarodowych Targach w Pradze, w Utrechcie i Mediolanie.

Polski pawilon na Międzynarodowych Targach w Pradze, (20 maj — 3 czerwiec) zajmie powierzchnię ponad 1200 m kw. Pokażemy tam ekspozycje przemysłu węglowego, różnego rodzaju obrabiarki i maszyny włókiennicze, wyroby przemysłu chemicznego, barwniki, tekstylia, wyroby papiernicze oraz szklane i ceramiczne. Przemysł spożywczy wystawi m. in. wszelkiego rodzaju konserwy mięsne, rybne i owocowe.

Niezależnie od wystawianych towarów, pawilon polski na targach w Pradze zapozna zwiedzających z walką polskiego robotnika i chłopca o realizację planu 6-letniego.

Targi w Utrechcie (Holandia) odbędą się w okresie od 3—14 VI. Wystawione zostaną ekspozycje przemysłu maszynowego, hutnictwa, przemysłu szklarskiego, wyroby włókiennicze i skórzane, oraz cieszące się wielkim powodzeniem za granicą wyroby naszego przemysłu ludowego i artystycznego.

Na targach w Mediolanie w okresie 12. IV. — 29. IV. rb. pokazemy cańkowi asortyment naszego przemysłu spożywczego i konserwowego oraz artykuły przemysłu węglowego, chemicznego, maszynowy, wyroby szklane i artykuły przemysłu ludowego i artystycznego.

We wszystkich naszych ekspozycjach za granicą ze specjalnym naciskiem podkreślone będzie miejsce Polski w obozie pokoju.

## Zacieśnia się więź rad narodowych z masami

### Prezydium WRN w Rzeszowie realizuje uchwałę KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów

Realizując uchwałę Komitetu Centralnego naszej partii, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów, zażaleń ludności i krytyki prasowej, oraz dążąc do skutecznego zwalczania biurokracji czynnych wypaczeń, do usunięcia nadwyżki i nębilstwa w pracy aparatu państwowego, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, podjęło odpowiednie uchwały, w kierunku należytego wykonawstwa uchwał władz centralnych.

W tym celu Prezydium WRN na jednym ze styczniowych posiedzeń powzięło uchwałę, której celem jest ściślejsze powiązanie organów jednolitej władzy ludowej z masami, poprzez spotkania radnych ze społeczeństwem oraz ustalanie godzin przyjęć stron przez członków Prezydium WRN i komisji.

W każdy czwartek od godz. 15 do 19, a więc w porze jak najbardziej dogodnej dla świata pracy, w gmachu Prezydium WRN przyjmują strony jeden z członków Prezydium przy współudziale członków komisji WRN.

W wypadku, gdyby w zwyczajowy dzień przyjęć wypadło święto, interesantów przyjmować się będzie w dzień poprzedzający je tj. we środę. Wszystkie bez wyjątku wyjaśnienia, skargi, odwołania i wnioski zgłaszane przez obywateli ustnie lub pisemnie, drogą urzędową zostają bezzwocznie przekazane przez sekretarza prezydium WRN do odpowiedniego wydziału.

Skargi, zażaleń i odwołań dotyczące spraw, załatwiania których kompetentne są poszczególne wydziały Prezydium WRN zostają przesłane do tych wydziałów.

Jak widać, każda sprawa nawet najdrobniejsza, wniesiona do Prezydium WRN ustnie lub pisemnie zostaje dokładnie przeanalizowana, a o ostatecznym jej załatwieniu decyduje przewodniczący Prezydium WRN.

Drugą formą wykonania uchwały KC, Rady Państwa i Rady Ministrów jest stworzenie przy Prezydium WRN re-

feratu skarg i zażaleń. Referat ten przyjmuje wszelkie skargi i zażaleń, które sam rozpatruje i załatwia w terminie, lub poprzez aparat prezydium rad terenowych.

Referat ten rozpatruje również sprawy wszelkich krytycznych artykułów w prasie, dotyczących wypaczeń biurokracji, nadwyżki, nębilstwa i braków w pracy aparatu państwowego. Każda notatka w prasie jest dokładnie rozpatrywana przed ten referat i z kolei zostaje przekazana do zbadania przez aparat inspekcji rad narodowych w terenie.

Prezydium WRN zobowiązało wydział inspekcji do jak najbardziej szczegółowego badania jak prezydium rad narodowych załatwiają skargi i zażaleń w terenie, a o załatwieniu danej sprawy osobiście jest zawiadamiany przewodniczący Prezydium WRN.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie w walce z wypaczeniami biurokratycznymi oraz w celu uszczuplenia referatu skarg i zażaleń skutecznego instrumentu walki z niedomaganiem w aparacie państwowym, na terenie województwa rzeszowskiego, poleca sprawę skarg, zażaleń i odwołań ludności załatwiać ze szczególną troską i wnikliwością, bez stosowania jakichkolwiek utrudnień formalnych.

Dalszą formą realizacji uchwały KC naszej partii, Rady Państwa i Rady Ministrów są wyjazdy członków prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w teren na spotkania ze społeczeństwem. Na każdym z takich zebrań przedstawiciele rad narodowych wysłuchują próśb, skarg i zażaleń ludności, a sprawy te są przesyłane do rozpatrzenia i załatwienia przez poszczególne wydziały prezydium rad narodowych.

Rady narodowe zacieśniając więź z masami pracującymi starają się dotrzeć w sposób jak najbardziej bezpośredni do potrzeb terenu i w powiązaniu z masami realizują doniesienie uchwały Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów.

Jac.

walki ze zniechęconym najeźdźcą. Rząd radziecki — wierny swej polityce pokojowej, wierny swej przyjaźni z narodem koreańskim — od pierwszej chwili wybuchu wojny w Korei domagał się niezwłocznego położenia kresu awanturniczej USA w Korei i wycofania stamtąd wszystkich wojsk obcych. Związek Radziecki bezustannie demaskuje amerykańskie agresorów zarówno na forum ONZ jak i poza tą organizacją.

Behaterska walka narodu koreańskiego o wolność i niezawisłość zjednała mu gołęca sympatię i poparcie moralne całego narodu radzieckiego. We wszystkich krajach zjednoczonego kraju radzieckiego, odbyły się tysiące wieców i zebrań, na których masy pracujące napiętnowały agresorów i wyraziły solidarność z narodem koreańskim. Uczestniczącym ludzi radzieckich dał wyraz towarzyszy Stalin w odpowiedzi na depeşe Kim Ir-sena, przesłaną z okazji 2-roczyznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną. To towarzyszy Stalin pisał: „Zycze

narodowi koreańskiemu, bohaterko broniącemu niepodległości swego kraju, pomysłnego zakończenia jego długoletniej walki o stworzenie jednolitej, niepodległej, demokratycznej Korei”.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy” wielki wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata z niezwykłą siłą i jasnością zdemaskował amerykańską agresję w Korei i ujawnił przyczyny jej nieuchronnego krachu, jak również przyczyny niepopularności tej wojny wśród żołnierzy anglo-amerykańskich. „Prudno przekończyć żołnierzy — oświadczył towarzyszy Stalin — że Stany Zjednoczone mają prawo bronić swego bezpieczeństwa na terytorium Korei i u granic Chin, podczas gdy Chiny i Korea nie mają prawa bronić swego bezpieczeństwa na własnym terytorium lub w granicach swego państwa”.

„Jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone ostatecznie odrzucą propozycje pokojowe chińskiego rządu ludowego, wojna w Korei może się zakończyć jedynie klęską interwencji”. Również i potężniejsze obóz przyjaźni walczącego o wolność narodu koreańskiego. Siłom wojny przeciwstawiają się potężne, coraz bardziej wzrastające siły pokojowej i demokracji z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. I to właśnie stawa i rekojmie zwycięstwa narodu koreańskiego.

# Seminarium Z obrad Plenum KM PZPR w Rzeszowie

## aktywu socjalno-ubezpieczeniowego Zw. Zaw.

Wydział Szkoleniowy ORZZ w Rzeszowie, zorganizował dwudniowe seminarium dla wykładowców na kursach dla delegatów socjalno-ubezpieczeniowych. Na seminarium przeszkolono łącznie 200 osób, w tym duży procent robotników fizycznych oraz 37 kobiet.

Przeszkolony aktywny będzie miał za zadanie wykonać na kursach organizowanych przez pow. rady zw. zaw. jak również sukcesy zakłady pracy, które do dnia 1 maja br. mają przeprowadzić 30-godzinne szkolenie przede wszystkim nowo wybranych w obecnej kampanii wyborczej grupowych delegatów socjalno-ubezpieczeniowych. Program tych kursów obejmuje 10 godzin wykładów z zagadnień ideologicznych, 2 godziny wykładów z zagadnień związkowych oraz 18 godzin wykładów z zagadnień socjalno-ubezpieczeniowych.

Masowe szkolenie delegatów socjalno-ubezpieczeniowych podniesie ich świadomość ideologiczną. Zadaniem delegatów jest odczuwanie należytej opieki swojej grupy związkowej, dbanie o jej warunki socjalno-ubezpieczeniowe, troska o zdrowie robotników. (2823). Józef Krajnik koresp. N. Rz.

### Biurokraci

Ob. Sakowicz, zam. na Osiedlu WSK Rzeszów, regularnie opłaca podatek od lokali. Świadczą o tym posiadane kwity mówiące o dokonaniu wpłaty za: r. 1948 kwit Nr. 56441, z dnia 31 XII. 1948, r. 1949 kwit Nr. 12953 z dn. 5 VII. 1949 r. 1950 kwit Nr. 27721 z dn. 4. V. 1950.

Przybyły urzędnik Wydz. Finansowego Miejskiej Rady Narodowej, w celu zlikwidowania rzekomej należności — po obejrzeniu dowodów wpłaty — poczynił odpowiednie notatki z zastrzeżeniem, iż pretensje są niezasadne przy czym obiecał dokonać sprośowania w aktach.

Cóż z tego, kiedy w rezultacie jego interwencji do ob. Sakowicza zgłosił się inny urzędnik i... dokonał zajęcia ruchomości z tytułu nieistniejącej należności. „Panowie finansisci“ z MRN biurokracja... biurokracja... jeszcze raz biurokracja, a czas najwyższy, aby z tym skończyć (2174).

### Pokój zwycięży wojnę

### Zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

## Zapasy artykułów mydlarskich muszą znajdować się w sklepach uspołeczalonych

WARSZAWA. Dzięki zwiększonej produkcji mydła, od dłuższego czasu przy zakupach tego artykułu przestaly występować na rynku okresowe trudności, wykorzystywane w swoim czasie przez elementy spekulacyjne. Zaopatrzenie ludności w artykuły mydlarsko-łuszczone uległo tak poważnej poprawie, że przeciętna roczna konsumpcja mydła, którego cena obniżona została niedawno o 10 proc. — wynosi obecnie ponad 2,5 kg na głowę ludności wobec 1,5 kg przed wojną.

W tej sytuacji Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stanęło na stanowisku, że wypadki braku artykułów mydlarskich w poszczególnych sklepach uspołeczalonych nie mogą być tolerowane. Wydane zostało zarządzenie,

# Organizując szeroki front narodowy walczyć będziemy o pokój i realizację planu 6-letniego

Ostatnio odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie, na którym aktywni członkowie partii z terenu miasta omówili doniosłe uchwały VI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. W obradach plenum wziął udział przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego tow. Borucki. Obradom przewodniczył tow. Kosiba, I sekretarz Komitetu Miejskiego. Obszerne referat o zadaniach organizacji partyjnych w dziedzinie realizacji uchwał VI Plenum KC o utworzenie frontu narodowego do walki o pokój i plan 6-letni wygłosił tow. Borucki. Mówca podkreślił konieczność wzmożenia organizacji partyjnych, usprawnienia i pogłębienia pracy wszystkich ogniw, mobilizowania jak największych mas pracujących całego społeczeństwa wokół zadań planu 6-letniego w walce o pokój.

Front narodowy — mówił tow. Borucki — jest frontem walki ze wszystkimi obcymi nacjonalistami, z przeżytkami burżuazyjnych nawyków oraz z awanturniczą polityką podżegaczy do nowej wojny, imperialistów amerykańskich, którzy chcą się nie zgodzić wśród społeczeństwa, wśród wszystkich milijonów pokój.

Dlatego też powinniśmy wzmocnić nasze wysiłki, wzmocnić walkę o pokój, osiągnąć jak najlepsze wyniki w pracy produkcyjnej, aby codziennie wzmocniać i rozszerzać gospodarkę naszego kraju.

Drugi referat na temat doświadczeń w pracy organizacji partyjnych w poszczególnych zakładach pracy i o zadaniach na najbliższą przyszłość w walce o realizację drugiego roku planu 6-letniego — wygłosił tow. Kosiba.

Plany produkcyjne za rok ubiegły zostały przez poszczególne jednostki gospodarcze w całości wykonane, a nawet przekroczone — mówił tow. Kosiba. Osłabienie gospodarcze są wynikiem wzrostu świadomości i odpowiedzialności za całość pracy podstawowych organizacji partyjnych na zakładach pracy. Towarzysze coraz lepiej opanowują problematykę gospodarczą swego zakładu i zdają sobie sprawę z odpowiedzialności za wykonanie planu produkcyjnego.

I tak: plan produkcji WSK w asortymencie łośc owojny i wartościowym wykonany został za rok ub. w 121 proc. Na poważne osiągnięcia tego zakładu w znacznym stopniu

przyczyniło się współzawodnicstwo pracy podjęte przez całą załogę. Najlepsze wyniki w współzawodnictwie indywidualnym osiągnął Adam Semk, szlifierz — 327 proc. normy Otton Pietras 320 proc. normy, Jan Polak — słu-szarz — 279 proc. (wykonał on już plan za 1952 r.), Adam Obulowicz — 233 proc., Stanisław Lipa — 276 proc., Jan Stulim, szlifierz — 246 proc. Podobne wyniki osiągnęło wielu innych.

Do wykonania planu gospodarczego przyczyniło się 47 brygad ZMP-owskich, które brały żywy udział w pracy produkcyjnej, w akcji współzawodnicztwa. Również w wieloletniej na osłabienie tak efektywnych wyników przyczyniło się racjonalne zatrudnienie. Ogółem w ciągu ub. roku robotnicy i technicy tego zakładu zgłosili 125 wniosków racjonalizatorskich.

Organizacja partyjna, poszczególnie organizacje oddziałowe, a zwłaszcza grupy partyjne, zmobilizowały do pracy nie tylko członków partii ale i bezpartyjnych. Komitet zakładowy organ zwołał wspólnie z kierownictwem narady techniczne. Dobrze prowadzone szkolenie ideologiczne i stałe podnoszenie poziomu uświado-

### Przygotowania do wiosennej akcji siewnej muszą być ukończone w terminie

Ostatnia sesja wyjazdowa Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie, która odbyła się w świetlicy PGR w Boguchwałach poświecona była omówieniu przebiegu wiosennej akcji siewnej, działalności PGR-u i stanu dróg w powiecie rzeszowskim. Sesję przewodniczył Piotr Paluch. Na sekretarkę została wybrana Stanisława Dudzik. Udział w sesji wzięła młodzież z 7 klas szkoły podstawowej w Boguchwałach, robotnicy rolni i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Po przyjęciu 4 nowych członków i przyjęciu sprawozdania z poprzedniej sesji, wiosenną akcją siewną omówił członek Prez. PRN ob. Wołoszynowski.

Z dyskusji jaka się wywiązała nad referatem wynika że akcja ta przebiega na terenie naszego powiatu w osłej walce klasowej. Mało i średniorolnicy chłopcy demaskują wrogą robotę kulaków, biorąc coraz większy udział w akcji kontraktacyjnej.

Dotychczas na terenie pow. rzeszowskiego najlepiej wywiązała się z przygotowań do akcji siewnej i kontraktacji gmina Niebylec, która plan wykonała w 115 proc. — Drugie miejsce zajęła Tyczyn. Do osiągnięcia tych przyczyniło się całe społeczeństwo, uświadomione dostatecznie o znaczeniu i korzyściach płynących z tej akcji.

W innych wsiach i miasteczkach akcja przebiega słabiej. Niektóre gminy wywiązały się dotychczas tylko w 30 do 60 proc. Należące przygotowanie poczyniły gminy: Strzyżów i Głogów. Gminne Rady Narodowe powinny wykonać więcej zainteresowań w przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej.

Dużą pomocą dla mało średniorolnych chłopów w tegorocznej akcji siewnej będzie dekret rządowy o pomocy sąsiedzkiej. Przyczyni się

do jej przyspieszenia i wykonania prac przed terminem. Ponadto będzie wprowadzone współzawodnictwo pomiędzy gromadami i gminami o osiągnięcie lepszych planów.

W wyniku dyskusji podjęto uchwałę, która zaeca Powiatowej Radzie Narodowej i Komisji Rolnictwa i Leśnictwa przy pomocy organizacji społecznych dołożyć starań, aby wszelkie prace przy wiosennej siewce były wykonane w terminie. Referat przemysłu spowoduje otwarcie warsztatów kowalskich, tam gdzie zostały one zamknięte. Ref. handlu zaś dopomoże im nabyć potrzebnych materiałów. PZGS i GS-y winny doświadczyć chłopom na czarnej sytuacji i zboże selekcyjne, trawę oraz konie. Nadzór nad wykonaniem tej uchwały powierzono Pow. Kom. Rolnictwa i Leśnictwa.

Z kolei sprawozdanie z działalności PGR w Boguchwałach za 1950 rok złożył kier. Jaroszewicz.

W dyskusji nad sprawozdaniem radni orzekli, że jest ono niepełne, że nie poruszono w nim stanu rentowności gospodarstwa, wykorzystania funduszy akcji socjalnej itp.

Ponieważ kierownik zastąpił się tajemniczą służbową, zebrał przyjeźdźców sprawozdanie pod warunkiem, że biurokracja PGR zwróci się do swoich władz nadrzędnych o przydzielenie kredytów na remont budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz, że w bieżącym roku dopłutnie ono całkowite wykorzystanie funduszy akcji socjalnej.

Następnie tow. Wysocki z Wydz. Komunikacji omówił budowę i utrzymanie dróg państwowych, powiatowych, gminnych i gromadzkich oraz realizację świadczeń drogowych w naturze.

W sprawach różnych omówiono akcję spędu bydła walką z analfabetyzmem itp. Lwk.

przez w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przez w amerykańskim obrodniarstwie wojennym.

Wzmagając walkę z wroga propagandą imperialistów amerykańskich, rozsiewaną przez wroga elementy, będziemy demaskować wszystkich kłamców i sabotażystów.

Podnieśliśmy na wyższy poziom naszą pracę organizacyjną, walczyć będziemy o powściągnięcie planowania i kontrolę wykonania planów produkcyjnych. Podniesiemy się gospodarczą naszego kraju, wykonując plan produkcyjny na rok bieżący z nadwyżką.

W dyskusji nad wygłoszonym referatami zabrano głos 15 tow. rzeszy, omawiając najważniejsze zagadnienia, dotyczące pracy organizacji partyjnych po linii realizacji zadań planu 6-letniego i walki o pokój.

Dyskutanci, omawiając znaczenie organizowanego frontu narodowego, podkreślili konieczność umasowienia i rozszerzenia akcji pokojowej, prągowania hasła pokojowego i mobilizowania wokół niego szerokiego masowego społeczeństwa. Konkretna praca zawodowa, współzawodnicztwo pracy wykorzystanie twórczego zapędu młodzieży do realizacji zadań planu 6-letniego, jest nieodłączną częścią walki o pokój, o przeciwdziałanie się na niebłahym zamierzeniu imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Walka o pokój, jak podkreślono w dyskusji — jest związana nierozerwalnie z pracą społeczną i zawodową wszystkich — całego społeczeństwa.

Zadania jakie nakłada plan 6-letni na poszczególne oddziały gospodarcze naszego kraju dobrze zrozumiała załoga węża kolejącego w Rzeszowie. Przewodnik pracy z oddziału mechanicznego PKP tow. Szeliga podjął zobowiązanie wykonać plan 6-letni w 5 latach. Zobowiązanie swoje zamierza wykonać, walcząc o obniżenie kosztów własnej produkcji i zwiększenia oszczędności materiałów. Za jego przykładem poszczególne grupy produkcyjne w oddziale mechanicznym powzięły podobne zobowiązania.

Utworzona w roku ubiegłym pierwsza młodzieżowa drużyna parowozowa w najbliższym czasie przejdzie 113 tys. kilometrów, utrzymując w najlepszym stanie powierzone parowozy. Już obecnie organizuje się celkowi ta obsługa jednego pociągu, złożona z ZMP-owców.

Na jednym z zebrani partyjnych w pow. rzeszowskim Kom. te'e Radiofonizacji Kraju podjęto zobowiązanie utworzenia ekipy instalacyjnej, złożonej z członków partii i ZMP, która przeprowadziłaby w terenie radofonizację gromad. Okręg rzeszowski przystąpił do współzawodnicztwa z okręgiem Kieleckim w akcji radiofonizacji.

Towarzysze z poszczególnych zakładów pracy mówili obszernie, jak organizacje partyjne mobilizują załogę do wykonania planów produkcyjnych.

Realizując uchwały VI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, organizacje partyjne w poszczególnych zakładach pracy i instytucjach w Rzeszowie walczyć będą o utworzenie szerokiego frontu narodowego, o wykonanie na znaczących im zadań i o utrwalenie pokoju. J. S.

MARZEC

17

Sobota

RZESZÓW

Dziur 'morny Apieka Społeczna Nr 2 ul. Grunwaldzka 3. POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzka 8, tel. 10-00. Straż Pożarna ul. Mielewicza 10, tel. 08.



PAŃSTWOWY TEATR OPERY I BALLETU im. Stanisława Moniuszki w Rzeszowie. Początek o godz. 19-tej.



RZESZÓW — Apolonia: „Tajna misja”. RZESZÓW — Zachęta: Zapora. DEBICA — Uciecha: Miasto nieujarzmione. JAROSŁAW — Gdynia: Rada bogów. PRZEWORSK — Baltyk: Złotocieńców. ŁANCUT — Znicz: Zwycięstwo narodu Chińskiego.

### Wybory związkowe w Prezydium MRN

W dniu 15 marca br. w sali Miejskiej Rady Narodowej, odbyło się zebranie wyborcze, na którym dokonano wyboru Rady Miejskiej.

Zebranie, w którym wzięli udział wszyscy pracownicy administracji Prezydium MRN zgłosiła tow. Łyszczarzowa, po czym na przewodniczącego zebrania wybrano tow. Jana Jandę.

Tow. Warzocha omówił szczegółowo zadania związków zawodowych w realizacji 6-letniego planu rozbudowy kraju i w walce o utrwalenie pokoju światowego.

Po referacie uchwalono jednogłośnie rezolucję w sprawie przyspieszenia realizacji planu 6-letniego i wykonania wszystkich wytycznych VI Plenum KC PZPR, oraz podjęto uchwałę w sprawie zwalczania biurokratyzmu.

Następnie dokonano wyboru Rady Miejskiej w zakładowej organizacji Zw. Zaw. Prac. Państw. przy Prezydium MRN.

Nowoobraną Radzie Miejskiej przewodniczący zebrania tow. Janda, złożył życzenia jak najbardziej owocnej pracy po czym odpowiadaniem Międzynarodówki zakończono zebranie (2227). Wojciech Rusin koresp. N. Rz.

### Obrady Plenum WKOP w Rzeszowie

W niedzielę dn'a 18 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w Rzeszowie w sali Sądu Wojewódzkiego Plac Szreniawców Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju. Na obrady przybędzie przedstawiciel Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Wszyscy członkowie WKOP oraz zaproszeni goście proszeni są o punktualne przybycie.

### W 80 rocznicę Komuny Paryskiej

W związku z 80-tą rocznicą Komuny Paryskiej odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury przy ul. Dąbrowskiego uroczysta akademii. Po części oficjalnej odbędzie się część artystyczna. Mieszkańcy Rzeszowa proszeni są o jak najliczniejszy udział w akademii. J. S.

Prenum. zaktad. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis. 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów ul. Galęzowska 7 — Telefony: Red. Naczelny 10 75, sekr. odpow. — 16 00, dział gospodarczy partyjny — 15 54, dział kulturalny — 13 98, dział korespondentów i robotniczo-chłopskich — 16 03 dział telefoniczny, red. norna — 10 17, (18 36) Oddział RSW „Prasa” (Dziat ogłoszeń) — 18 56, Państw. Przedsiębiorstwo „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyśle, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Pr zedsiębiorstwo Państwowe S 2 12077



# Komuna Paryska

(Fragmenty)

Bębny, bębny nocą warczały,  
nim świt zaśwecił błądy,  
padły w mieście pierwsze wystrzały,  
stały barykady.

Bramy zdobyto, wzięto forty,  
śmierć bliska,  
Z każdej ulicy, jak z aorty,  
używa krew paryska.

Ale Komuna się nie podda,  
Komuna śmiercią gardzi!  
Paryżu gniewny, okrzyk podaj:  
„Do bron!, komunardzi!”  
Do bron!, ludu robotcy!  
Dzieci! Kobety! Starcy!  
Krew ulicami broczy,  
krwi jeszcze dziś wystarczy.

Nim ehmary żołdactwa runą,  
nim przejdą po naszym ciele,  
na barykady, Komuno,  
do bron!, obywatele!”

\*

Walcz, barykado!  
Giń, barykado!  
unoś się, gniewna  
pieśń paryska!  
Czerwonoskrzydłą  
ptaków gromadą  
ponad trupami  
leć na pociskach!

Walcz, barykado!  
Giń, nieugięta!  
Będzie zwycięstwo,  
będzie zapłata,  
ludu robotcy,  
patrz i pamiętaj!  
Proletariusze  
Francji! świat!

Giń, barykado!  
Sztandar wznies wyżej!  
Wolna do końca,  
pudn'j i skonał,  
groźna, ostatnia  
w martwym Paryżu,  
w zwyciężona,  
niezwyciężona!

ROK II. 17. III. 1951. Nr 12 (38)

# Nowiny Tygodnia

Tygodniowy dodatek NOWIN RZESZOWSKICH

# Zawsze żywy

„Widmo krąży po Europie — widmo komunizmu. Wszystkie potęgi świątej nagonki przeciw temu widmu. Napoleon i car, Metternich i Guizot, francuscy radykalowie i niemieccy politycy.”

Gdzie jest taka partia opozycyjna, która by nie była okrzykana z komunistyczną przez swych przeciwników będących u władzy, gdzie jest taka partia opozycyjna, która by nie rzuciła nawzajem piętnującego zarzutu komunizmu zarówno bardziej od siebie postępowym przedstawicielom opozycji jak swoim reakcyjnym przeciwnikom?

Dwojaki wniosek wypływa z tego faktu.

Komunizm jest już przez wszystkie potęgi europejskie uznany za potęgę.”

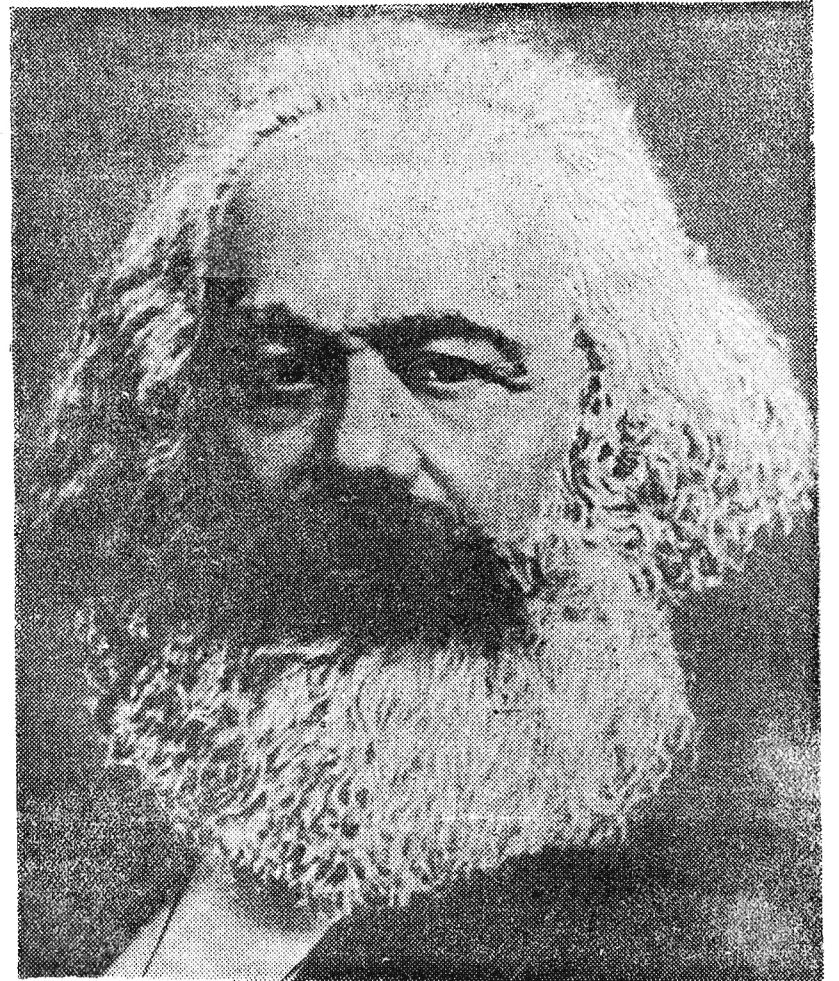
Trudno się powstrzymać od zacytowania na wstępie tych niezapomnianych, pełnych do dziś dnia wielkiej prawdy słów. Trudno jest ich nie zacytować, gdy właśnie w dniu 27 lutego minęło sto trzy lata od dnia opublikowania znanego dziś na całym świecie, przetłumaczonego na wszystkie języki, jakże bogatego w treść, jakże brzemienne w następstwa dzieła Karola Marksa i Frederyka Engelsa — „Manifestu Komunistycznego”.

Europa roku 1818, to Europa burżuazyjna — to okres Wiosny Ludów którą krwawo okupił wypadkami czerwcowymi proletariat Paryża. Ale Europa tego okresu, to także domena działania rosnącego kapitalizmu, systemu, którego sprzeczności stają się już jaskrawe, stają się jawne, niezamaskowane. Pro-

opierała się nauce, żadna nie potrafiła — i nie mogła tego uczynić — tak zakończyć omawiania stosunku burgeois i proletariuszy:

„Wraz z rozwojem wielkiego przemysłu usuwa się spod nóg burżuazji sama podstawa, na której wytwarza ona i przywłaszcza sobie produkty. Wytwarza ona przede wszystkim swoich własnych grabarzy. Jej zągląda i zwycięstwo proletariatu są jednakowo nieuniknione”.

Nie sposób nie mówić o naukach, wiecznie żywych prawdach, zawartych w owej książeczce napisanej przez Marksa i Engelsa na polecenie Związku Komunistów, pierwszego międzynarodowego zrzeszenia robotniczego. w owej książeczce, która stała się programem Związku Komunistów, a jest pod walną nauką marksizmu leninizmu. Marks i Engels nie tylko dali pierw-



## Przyjaźń oparta na idei socjalizmu Przekazanie przez ZSRR obrazów z Galerii Wilanowskiej

Jeden z pierwszych dekretów Rewolucji Październikowej głosił: „we wszystkie zabytki, przedmioty posiadające wartość artystyczną, biblioteki, archiwa, będące własnością narodową ludu polskiego — zostają przejęte pod opiekę władzy rządu robotniczo-właścicielskiego”... aż

były już całkowicie przygotowane do wystawienia w muzeach, Związek Radziecki zwrócił je Polsce. Przekazując eksponaty, przedstawiciele rządu radzieckiego z satysfakcją podkreślali „iż mogą pomóc narodowi polskiemu w odzyskaniu dorobku jego tradycji kulturalnej. Ten stosunek jest właśnie wyrazem powszechnego przyjaźnia, jaki panuje w kraju socjaliz-

Zjednoczonych przetrzymuje w amerykańskiej strefie okupacyjnej wspaniałe kolekcje: waz antycznych z Goluchowa i złotych monet z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Z tym większą wdzięcznością przejmujemy od Związku Radzieckiego 53 bezcennych dzieł sztuki, które pochodzą z jednej z najwspanialszych polskich kolekcji. Galeria Wilanowska sięga swymi tradycjami do pierwszych zbiorów Jana Sobieskiego, a zasadniczo jej trzon stanowią zbiory postępowego działacza polskiego Oświecenia — Sł. Kostki Potockiego.

Bogata grupa pejzaży, a szczególnie obrazy wysoko cenionych malarzy XVIII w. jak Salvator Rosa, Rosa Batioli, Andrea Locatelli i Francois Watteau, odzwierciedlają zamilowanie artystyczne Potockiego.

Drugą okazałą grupę stanowią dzieła wybitnych portrecistów polskich i obcych. Najcenniejszy jest tu portret samego Potockiego, pędzla poważnego malarza polskiego XVIII w. osiadłego we Francji, Aleksandra Kucharskiego. Znany on jest na całym świecie, dzięki licznym portretom Marii Antoniny i Delfina, których malował również gdy przebywali już w więzieniu. Wielką wartość ze względu na duże walory artystyczne oraz niewątpliwym realizm i humanizm posiada portret Kosakowskiej, malowany przez polskiego malarza o francuskim nazwisku — Ludwika Marteau.

Warto przypomnieć, że dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskaliśmy w poprzednich latach liczne zabytki kultury narodowej. Wystarczy choćby wspomnieć cenny zespół biblioteczny, zbiór portretów staropolskich i dwa wagony zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu i biblioteki w Kurniku.

Opuszczając wystawę przypominają się — jakże w tym wypadku szczególnie wymownie brzmiące — słowa towarzysza Bieruta o wielostronnych i ośmiatratniej pomocy, udzielanej nam przez Związek Radziecki. „Jest to pomoc nieoceniona i możliwa jedynie w stosunkach z państwami, które łączą przyjaźń opartą o wspólne wielkie i najbardziej postępowe idee nowej epoki — idee socjalizmu”.

A. R.

etariat, klasa najohydniej wyzyskiwana budzi się, zaczyna rozumieć swoje położenie, zaczyna pojmować, że przyczyną niedoli i cierpienia jest kapitalistyczny system wyciskania żywotnych sił z człowieka pracy.

Proletariat, któremu dotychczas ufości kazali wierzyć w „dobre serce” i „dobrą wolę” burżuazji, dowiadyuje się, że robotnicy:

„są niewolnikami nie tylko klasy burżuazyjnej, państwa burżuazyjnego, są co dzień, co godzinę ujarzmiani przez muszynie, przez dozorcę, u przede wszystkim przez każdego bourgeois-fabrykanta”.

Proletariat, którego niejednokrotnie dotychczas burżuazja używała do wygrywania swych własnych interesów, dowiadyuje się, że:

„Masowe zespolenie robotników nie jest jeszcze wynikiem ich własnego zjednoczenia, lecz wynikiem zjednoczenia burżuazji, która dla osiągnięcia własnych celów politycznych musi — i na razie może jeszcze wprawić w ruch cały proletariat. Na tym więc szczytule proletariusze zwalczają nie własnych wrogów, lecz wrogów swoich wrogów...”

„Cały ruch historyczny jest w ten sposób skoncentrowany w rękach burżuazji, każde tą drogą osiągnięte zwycięstwo jest zwycięstwem burżuazji”.

O prawdzie tych słów przekonał się proletariat Paryża w roku Wiosny Ludów...

Olbrzymią zasługą Marksa i Engelsa jako autorów „Manifestu Komunistycznego” było przede wszystkim właśnie niedwuznaczne wykazanie, że historia dotychczasowego społeczeństwa (wyluczając wspólnotę pierwotną) jest historią walk klasowych, w których stale przegrywali wyzyskiwani, z tej prostej — a przecież tak decydującej — przyczyny: braku świadomości klasowej, braku znajomości praw rozwoju społeczeństwa. Lecz w rękach proletariatu znalazł się — od 27 lutego 1848 roku: „Manifest Komunistyczny”.

Od tej daty wszystkie dotychczasowe nauki i teorie społeczne stają się wsteczne, reakcyjne. Bo też żadna z nich nie

szczy, prawdziwie naukowy pogląd na historię, nie tylko przeprowadzają genialnie wnikliwą analizę społeczeństwa burżuazyjnego swojej epoki. „Manifest Komunistyczny” zawiera również poglądy na partię.

Samo powstawanie i narastanie ilościowe proletariatu w owym czasie, odbywające się w sposób burzliwy, niszczyli społeczeństwa kapitalistycznego. Silna, liczna i skoncentrowana klasa robotnicza musi zorganizować się i podnieść do pozycji klasy rządzącej — obalić rządy burżuazji, przejąć władzę w swe ręce i ekonomicznie zwalczyć, pokonać burżuazję. Twórcy marksizmu ostrzegają przy tym, że walczyć trzeba aż do całkowitego zwycięstwa bowiem ustępująca klasa społeczna będzie stawiać opór tym rozpaczliwiej, tym podstępniej, im bliższa będzie ona swej całkowitej zagłady.

Od chwili ukazania się „Manifestu Komunistycznego” upłynął wiek. Niewiele jednak odbiegło praktyczne zastosowanie zasad głoszonych w tym dziele od pierwowzoru. Świadczy to niedwuznacznie o tej głębokiej prawdzie, że idee „Manifestu Komunistycznego” są wieczne.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć słowa Fryderyka Engelsa, który je skreslił w przedmowie do niemieckiego wydania „Manifestu” z roku 1872:

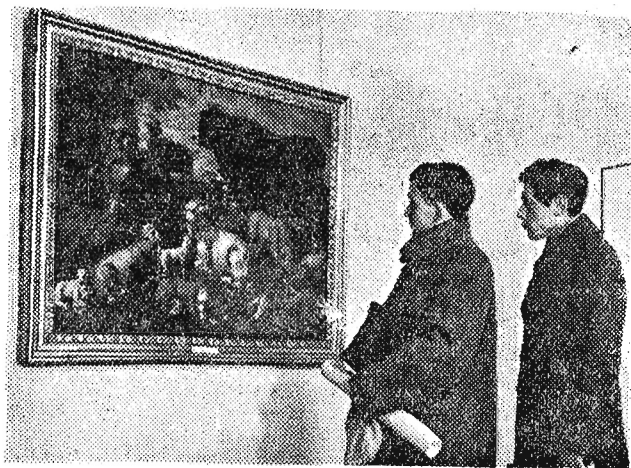
„Jakkolwiek znaczna była zmiana stosunków w ciągu ostatnich 25 lat, ogólne zasady rozwinięte w tym Manifestie, pozostają na ogół całkowicie słuszne do dziś. Coś nie coś należy było by tu i ówdzie poprawić. Praktyczne zastosowanie tych zasad, jak to oświadcza sam Manifest, zależy będzie wszędzie i zawsze od danych historycznie okoliczności...”

Cytat ten wskazuje na jeszcze jedno zagadnienie, które pokrywa się niemal z nim — jest jego wspaniałym rozwinięciem:

„Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego”.

Słowa te wymówił genialny kontynuator dzieła Marksa-Engelsa-Lenina: Józef STALIN.

Henryk Rudziński



Dnia 12 bm. w Muzeum Narodowym została otwarta wystawa obrazów wywiezionych przez hitlerowców z Galerii Wilanowskiej, a uratowanych przez Armię Radziecką i zwróconych Polsce. Na zdj.: jeden z zwróconych obrazów Philippa Roosa, zw „Rosa da Tivoli” (1655 — 1706), pl. „Pasterz ze stadem”.

do oddania ich w ręce polskich muzeów ludowych”. W tym niezwykle typowym dla władzy radzieckiej dokumencie zawarty jest jej stosunek do tradycji kulturalnej wszystkich narodów

Najwspanialsze dzieła polskiej kultury i sztuki niejednokrotnie stawały się przedmiotem zniszczeń i rabunku przetrzebionych najezdźców, jednak dewastacja barbarzyńska, dokonana na nich przez hitlerowców, równać się może tylko „działalności” Hunów. Hitlerowcy zrabowali m. in. w okresie powstania warszawskiego niezmiernie cenny zbiór dzieł sztuki z pałacu wilanowskiego. Żołnierze Armii Radzieckiej odnaleźli część zbiorów w różnych miejscowościach na terenie Niemiec, a najwybitniejsi radzieccy historycy sztuki i konserwatorzy odrestaurowali je z nie zwykłym pietyzmem.

Gdy zbiory Galerii Wilanowskiej,

mu dla własnej tradycji kulturalnej i tradycji innych narodów.

Gdy w Muzeum Narodowym w Warszawie ze wzruszeniem oglądamy wystawę obrazów wywiezionych przez hitlerowców a uratowanych i zwróconych nam przez Związek Radziecki — to trudno nie pomyśleć o tych państwach, które w sześć lat po zakończeniu wojny z hitlerowcami: bezprawnie zatrzymują i cynicznie odmawiają zwrotu dzieł sztuki naszej kultury narodowej.

I któż to? Ci, którzy obłudnie nazywają się orędownikami „wyszej kultury zachodniej”. Rząd kanadyjski odrzucił nasz naród z najstarszych zabytków języka polskiego, skarbcza i arrasów wawelskich, bezcennych pamiątek po Chopinie; rząd brytyjski nie zwraca nam obrazów ze zbiorów gdańskich i zbiorów Muzeum Archeologii Przedhistorycznej w Poznaniu; rząd Stanów



# OPOWIADANIA PRZODUJĄCYCH LUDZI PLANU 6-LETNIEGO

## Stefan Niegowski

racjonalizator WSK Rzeszów

# Zadanie produkcyjne wykonaliśmy przed terminem

W roku 1945, w pierwszym okresie rozpoczęcia produkcji przez nasze zakłady — Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego — chociaż byłem brygadystą stanąłem jak prawie wszyscy inni fachowcy przy warztwie, przy frezarce. Był to okres trudny, kiedy nie było ani ludzi, ani maszyn potrzebnych do realizacji zadań stawianych przed naszymi zakładami. Tutaj pracując dalej bezpośrednio przy produkcji jako frezer, zostałem mianowany majstrzem.

Później, kiedy zaczęli napływać jako niekwalifikowani robotnicy z rzeszowskich wsi synowie biednych chłopów, kiedy upór ich w zdobywaniu wiedzy fachowej zaczął się uwidaczniać w opanowaniu techniki i we wzroście produkcji, kiedy jeden z nich — Kawa, mógł już awansować na brygadystę, zacząłem nie tylko nominalnie, ale faktycznie kierować pracą naszego odcinka produkcyjnego.

Od początku mojej pracy dążyłem do przyspieszenia produkcji. Wiedziałem przecież zadania produkcyjne — jedne wyprzedzające drugie — w tym czasie, kiedy my ani środkami produkcji jak maszyny i narzędzia, ani ludźmi, których praca zawodowa przeważnie liczyła się za ledwie na miesiąc, nie byliśmy w stanie w pełni podjąć potrzebom, jakie stawało przed nami państwo ludowe w planie odbudowy gospodarstwa.

Toteż pełniąc funkcję majstra wprowadzałem sam do produkcji opracowane przez siebie przyrządy pomocnicze, mające wpływ na skrócenie czasu pracy, albo pewne pomysły czy kombinacje „podpowiadałem” robotnikom, by zastosowali je i przekonali się o ich użyteczności produkcyjnej, wpływającej na szybsze i wyższe wykonanie normy.

Tak na przykład, kiedy otrzymałem większe zlecenie na wykonanie nacięć przy pewnych częściach a termin wykonania ich wyraźnie nie odpowiadał naszym możliwościom produkcyjnym, stanęło przed nami zadanie przewyższenia trudności przez usprawnienie i reorganizację pracy.

Przyglądając się poszczególnym operacjom obliczyłem naszą zdolność przepustowości produkcyjnej i zdając sobie sprawę z konieczności przyspieszenia obróbki zacząłem zastanawiać się nad rezerwami kryjącymi się w maszynach.

Ponieważ czas przeznaczony na obróbkę poszczególnego przedmiotu liczy się od chwili założenia do zdęcia go z maszyny, spróbowałem przede wszystkim osiągnąć zmniejszenie do minimum minut przewidywanych na te początkowe i końcowe czynności. — Doszedłem do

wniosku, że wykonanie zabieraka o specjalnym, dostosowanym do wyrobu kształcie, przyspieszy wydanie mocowanie materiału. Wykonałem próbny zabierak i po wypróbowaniu go oddałem do produkcji.

Nie można powiedzieć, aby nowe metody pracy były zawsze bezkrytycznie i bez zastrzeżeń przyjmowane przez niektórych robotników. Przywykli do wykonywania pracy jednymi, podobnymi narzędziami, zawsze chętnie przyjmowali zmiany w ich pracy. Z jednej strony bał się zepsuć obrabiany materiał a z drugiej nie bardzo wierzyli w skuteczność nowowprowadzonych narzędzi pomocniczych. Opory te można było przełamać nie tyle słownym przekonywaniem, co praktycznym udowodnieniem korzyści płynących z zastosowania usprawnień.

Tak było i w tym wypadku. Robotnik, któremu zamocowałem zabierak i pokazałem jak ma robić, wykonał po moim odejściu od stanowiska przy jego pomocy kilka części, ale później nie będąc pewnym użyteczności nowego przyrządu powrócił do starego sposobu mocowania. Nie próbowałem go namawiać. Wiedziałem, że słowa nie przekonają go wybrałem inny sposób.

Zwróciłem się prosto do jego zmiennej (robotnika przejmującego zmianę — uw. red.) i ten przerobił całą zmianę stosując w pracy wykonanej przeze mnie uchwyt. Po przejściu i przeliczeniu po zmianie wyrobów, wyższość nowego zabieraka nad dawnym stała się oczywistą i wyrażała się wyrobieniem większej ilości materiałów niż w dniach poprzednich.

Robotnika, który niechętnie przyjął zabierak o nowym kształcie nie trzeba było teraz zachęcać do jego używania. Mało tego. Nie tylko zaczął stosować go w przymocowaniu części, lecz przełamawszy uprzedzenie do „zmiennych narzędzi” sam wykazał inicjatywę i biorąc drugi (wykonano później kilka nacięć zabieraków), przygotowywał drugą sztukę już w czasie obróbki pierwszej, oszczędzając przez to dalsze cenne minuty.

Kiedy po pewnym czasie przed naszym odcinkiem produkcyjnym stanęło zadanie wykonania nowego zlecenia w stosunkowo krótkim czasie, zacząłem zastanawiać się nad przyspieszeniem prac i rozmawiając z robotnikami, szukałem rozwiązań, które pozwoliłoby na terminowe wywiązanie się z otrzymanego zadania. Przejrzałem i poczyniłem pewne poprawki w prawidłowym rozstawieniu robotników na odcinkach, zwróciłem większą u-

wagę na instruowanie ich o wykonaniu poszczególnych czynności oraz na kontrolę sprzętu.

To było jednak za mało. Należało zmusić sprzęt do lepszego służenia ludziom. Doszedłem do wniosku, że tu mogło w dużej mierze pomóc usprawnienie samego procesu produkcji i całą swoją uwagę zwróciłem na wykonanie, na skrócenie czasu obróbki.

Zacząłem analizować przebieg produkcji. Prace przy obrabianych przedmiotach wymagały czterech operacji. Czy nie udałoby się zmniejszyć ich do jednej, dwu lub trzech? Długo zastanawiałem się i ostatecznie doszedłem do wniosku, że istnieje możliwość wykonywania pracy w dwu operacjach. Przy dwu operacjach nie byłoby trzeba tak często zatrzymywać maszyny, a więc odpadłoby kilka czynności

pomocniczych, które zabierają dużo czasu. To było jasne. Ale jak zmniejszyć ilość operacji? Sprawa nie była łatwa.

Kilkakrotnie zostawałem po pracy na oddziale i próbowałem, kombinowałem uproszczenie operacji. Dni mijaly a wyników nie było. Po którejś z kolei próbie machnąłem ręką i powiedziałem sobie: nie z tego nie będzie. Nie przestałem jednak myśleć nad tą sprawą i już za dwa dni, sądząc że wykryłem błąd w obliczeniach, rozpocząłem znowu próby.

Wziąłem część, zaszanowałem na maszynę według nowego wyliczenia, zacząłem frez i rozpocząłem obróbkę. Kiedy zdjąłem obrabianą część, zorientowałem się natychmiast, że jej profil nie odpowiada wymogom technicznym.

W końcu jednak nadszedł dzień, kiedy po kilku jeszcze nieudanych próbach praca moja dała oczekiwany rezultat. Wykonany frez odpowiadał na wykonywanie wszystkich operacji w dwóch fazach i wyrób odpowiadał wymogom technicznym.

Wykonywanie operacji w dwóch fazach przyniosło ponad 40 procent oszczędności czasu produkcyjnego a wykonywanie przy tym wszystkich sztuk o jednakowym profilu wpłynęło poważnie na zmniejszenie braków. W ten sposób zlecone zadanie wykonaliśmy przed terminem.

Obecnie, kiedy awansowałem na kierownika działu, często zwracam swe myśli do mechanizacji wszystkich robót pomocniczych czy nawet transportowych, by zmniejszając ciężar pracy zwolnić równocześnie jak największą liczbę ludzi do bezpośredniej produkcji.

# IGNACY KRASICKI

## W 150 rocznicę śmierci

Sto pięćdziesiąt lat temu, 14 marca 1801 roku zmarł Ignacy Krasicki. Do szeregu ważnych rocznic lat ostatnich włączamy i tę, która przypomina nam postać wybitną, czołowego przedstawiciela literatury polskiego Oświecenia, jednego z klasycznych literatury, satyryka, powieściopisarza, publicystę, komediopisarza, człowieka rozległej wiedzy, wielkiej kultury osobistej i wysokiej klasy pisarskiej.

Spod pióra Ignacego Krasickiego wyszła „Monachomachia”, ostra satyra na próżniacze zakony, rozpanoszone w Polsce w dobie kontroformacji. Krasicki jest autorem szeregu utworów, będących literackim wyrazem krytyki feudalnego społeczeństwa, obyczajowych pozostałości czasów saskich, ciemnoty i sarmatyzmu.

Pierwszy okres działalności pisarskiej Krasickiego — to okres „Monitora”. Kilkuletnia współpraca z tym czasopiśmie stanowi bardzo cenny etap w twórczości Krasickiego. Stronice wypełnione przez Krasickiego numerów „Monitora” wskazują na żywy, aktywny stosunek pisarza do problemów epoki. W owych szkicach i felietonach przesuwają się przed nami bogaty obraz Polski Stanisławowskiej: ich sens ideologiczny wyraża się w walce o uwolnienie ludzkiego społeczeństwa na drodze łagodzenia politycznych i społecznych nierówności, na drodze ostrożnego zaszczepiania i przyswajania nowoczesnych kapitalistycznych form gospodarowania i wreszcie — na drodze moralnego odrodzenia społeczeństwa. Taki był program Krasickiego w okresie jego współpracy z „Monitorem” (1765 — 1768).

Tej publicystycznej szkole winien wskazać Krasicki coś jeszcze. „Monitor” był próbą silną przed sięgnięciem po rodzaje powieściowe. Nowa polska powieść oświeceniowa, tak zasadniczo odmienna od tradycyjnego romansu, wyrosła z nowej sytuacji społecznej, jako nowy gatunek literacki, który miał odzwierciedlić dążenie obozu reform. Czasy przemian, ostrych konfliktów i zapatu reformatorskiego zrodziły rozwój czasopiśmiennictwa. Ono pierwsze podjęło problemy epoki, a mówiąc o konkretnej rzeczywistości, o żywych ludziach, a nie o literackich bohaterach, pokazywało konkretnego człowieka, w jego społecznej sytuacji i w działaniu. Tak w miejsce średnio-wiecznych rycerzy i ich sentymentalnych kochanek z daw-

nych romansów rodził się nowy bohater powieści. Tak też rodził się na kartach „Monitora” nowy pozytywny bohater nowej powieści polskiej — wzorowy szlachcic czasów stanisławowskich, którego otaczają odpowiedzialnie „czarne charaktery” — utracjusza, pijacy, żli gubernarzy i karciarze (których tak często spotykamy i w innych pracach Krasickiego uprawianych gatunkach literackich).

Pierwszy owoc doświadczeń z okresu „Monitora” — „Przypadki Doświadczyńskiego” — to nowy etap postępowego okresu twórczości Krasickiego, w którym autor dał problemom swoich czasów dojrzały kształt artystyczny w postaci nowej powieści.

Mikołaj Doświadczyński nie był jeszcze tym bohaterem, jaki był nowemu polskiemu życiu potrzebny. Nie jest rzeczą przypadkową, że najlepsze artystycznie, pełne żywotności, jędrnego stylu, trafnych określeń i wyboronych porównań są w „Doświadczyńskim”, partie krytyczne, satyryczne, negatywne (jak np. sceny w trybunale). Główny Krasicki postanowił stworzyć pozytywnego bohatera, dał w „Panu Podstolim” rzecz artystycznie i społecznie dużo słabszą.

Ignacy Krasicki pierwszym okresem swej twórczości zdołał zapewnienie sobie czołowe miejsce w literaturze polskiego Oświecenia. Wzniósł do wysokiego kunstzu rzeźmiostwo pisarskie, wykształcił język, tak strasznie kaleczony i poniewierany w czasach saskich, stworzył nowe formy literackie. Swoją najcenniejszą twórczością zapisał cały pierwszy okres polskiego Oświecenia i jest jego najcenniejszym wyrazem. Był pionierem naszego Oświecenia a jego dydaktyczno-moralizatorskim okresem. W okresie zmobilizowanej walki politycznej, propagandy i publicystyki ustąpił pierwszeństwem innym, którzy w gorącym okresie walki podjęli nierzadko korzystali z jego literackich doświadczeń.

Rola Krasickiego w naszej literaturze i rozwoju myśli postępowej jest wielka. Położył on silne podwaliny pod nowoczesną powieść polską, która w XIX wieku stała się potężnym orężem rosnącego w siły mieszczaństwa, gatunkiem literackim, który skutecznie posłużył pisarzom polskim w walce ze sarmatami potomkami pana Podstolego — z przyżytkami feudalizmu.

Stanisław Jan Pietraszek

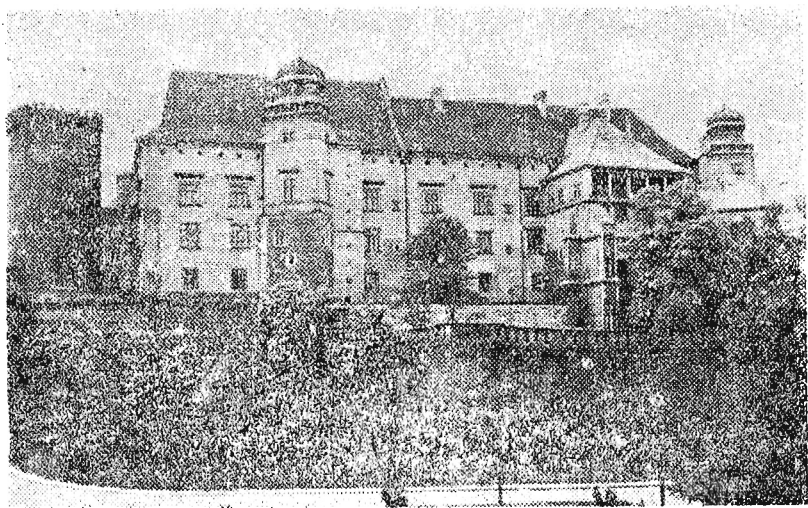
# Wawel — skarbnicą pamiątek narodowych

Polska Ludowa nawiązując do świetnych tradycji kultury polskiej ubiegłych wieków, rozpoczęła nad pomnikami tej kultury troskiwą opiekę. Do najwspanialszych tej przeszłości zabytków, drogich sercu każdego Polaka zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Wawel krakowski. Zamek wawelski otoczono szczególną opieką.

Zanim rozpoczniemy wędrowkę po dzisiejszym zamku przeniesmy się myślą w odległe czasy Piastów. Stał już wtedy w XI w. na wzgórzu wawelskim budynek drewniany, okazałszy od innych. Późniejsi Piastowie w okresie Polski czelnicowej walczyli o tron krakowski, do którego przywiązana była zwierzchnia władza nad wszystkimi ziemiami Polski. Wzniesili oni na wzgórzu wawelskim zazwyczaj drewniane ale warowne budowle. Bolesław Wstydlawy przyczynił się wówczas najwięcej do zabudowania wzgórza wawelskiego. W roku 1205 pożar strawił zamek wraz z katedrą, tak że Władysław Łokietek po wstąpieniu na tron musiał go prawie od nowa budować. Zaczęte dzieło odbudowy dokończył ostatni z Piastów na tronie krakowskim Kazimierz Wielki.

Zamek Kazimierza Wielkiego zbudowany był w gotyckim stylu średniowiecza. Składał się z licznych budynków mieszkalnych murowanych bądź drewnianych. Oprócz budynków

zamkowych mieściła się tutaj szkoła zamkowa i domy prywatne. Władysław Jagiełło dobudował do gotyckiego zamku basztę zwaną „kurza stopa”. Obrotność zamku oprócz obwałowania dopełniały baszty.



Pałac królewski na Wawelu od strony wschodniej. Widoczne skrzydło budowli „kurza stopa” i piękna renesansowa „loggia” na drugim piętrze.

W dobie renesansu za ostatnich Jagiellonów zamek wawelski przybrał odmienny wygląd i zatętnił nowym życiem. Zygmunt I Stary przy-

stąpił w roku 1508 do budowy na Wawelu pałacu na wzór najwspanialszych rezydencji włoskich. Zaroiło się na dworze wawelskim od włoskich artystów — budowniczych, rzeźbiarzy i malarzy.

czące narożnik z budynkiem kuchni królewskiej. Ale już w roku 1536 zamek padł pastwą pożaru. Ogień zniszczył znaczną część i jego pozostałości wkrótce odbudowano. Tak więc stanął monumentalny zamek — pałac renesansowy, w którego skład weszła niższa kaducygnacja zamku średniowiecznego. Od strosy wewnętrznej skrzydła zamku utworzyły wspaniałe dziedzińce kolumnowy charakterystyczny dla budowli renesansowych. Wspaniałe były również wnętrza komnat królewskich. Królowa Bona jeszcze zbyt krowniej ozdobiła swą rezydencję. Zygmunt August wzbogacił wnętrza zamku między innymi słynnym stropem kasetowym w sali „pod głowami” i najcenniejszą ze wszystkich kolekcją arrasów.

Ne zapomnieli też Jagiellonowie o miłym otoczeniu swej rezydencji. Bona założyła na stokach Wawelu ogród, winnicę i bażantarnię. Była też figarnia i plac do gry w piłkę. Zamek otaczały jeszcze wyższe mury i baszty niż za czasów Jagiellów. Zygmuntowski zamek — pałac stał się najwspanialszą budowlą, jaką w Polsce kiedykolwiek wzniesiono. Razem z piękną kaplicą Zygmunowską katedry wawelskiej jest zamek perłą renesansu włoskiego w Polsce.

Nestety już od swego powstania zabytek ten ulegał często pożarom. W dniu 29 stycznia 1595 roku wielki pożar zniszczył architekturę renesansową pałacu i jego wnętrza. Miare

czące narożnik z budynkiem kuchni królewskiej. Ale już w roku 1536 zamek padł pastwą pożaru. Ogień zniszczył znaczną część i jego pozostałości wkrótce odbudowano. Tak więc stanął monumentalny zamek — pałac renesansowy, w którego skład weszła niższa kaducygnacja zamku średniowiecznego. Od strosy wewnętrznej skrzydła zamku utworzyły wspaniałe dziedzińce kolumnowy charakterystyczny dla budowli renesansowych. Wspaniałe były również wnętrza komnat królewskich. Królowa Bona jeszcze zbyt krowniej ozdobiła swą rezydencję. Zygmunt August wzbogacił wnętrza zamku między innymi słynnym stropem kasetowym w sali „pod głowami” i najcenniejszą ze wszystkich kolekcją arrasów.

Ne zapomnieli też Jagiellonowie o miłym otoczeniu swej rezydencji. Bona założyła na stokach Wawelu ogród, winnicę i bażantarnię. Była też figarnia i plac do gry w piłkę. Zamek otaczały jeszcze wyższe mury i baszty niż za czasów Jagiellów. Zygmuntowski zamek — pałac stał się najwspanialszą budowlą, jaką w Polsce kiedykolwiek wzniesiono. Razem z piękną kaplicą Zygmunowską katedry wawelskiej jest zamek perłą renesansu włoskiego w Polsce.

Nestety już od swego powstania zabytek ten ulegał często pożarom. W dniu 29 stycznia 1595 roku wielki pożar zniszczył architekturę renesansową pałacu i jego wnętrza. Miare

kości dopełnił drugi pożar w czerwcu tego samego roku.

Zygmunt III Waza odbudował na nowo zamek w stylu panującego baroku i urządził go z przepychem. Zamek przeżył ostatnie chwile swej świetności. Po przeniesieniu stolicy państwa przez Zygmunta III Wazę do Warszawy królowie polscy przyjeżdżali na Wawel dla odbycia koronacji. Tutaj też składał naród w grobach królewskich szczątki królów i bohaterów. Ale opuszczony zamek zaczyna chylić się ku upadkowi. Najazdy szwedzkie, epoka saska, rozbiory Polski, a zwłaszcza zabór austriacki doprowadziły zamek wawelski do ruiny.

Nowym etapem dziejów zamku wawelskiego jest jego odbudowa rozpoczęta w pierwszych latach bieżącego stulecia. W chwili obecnej budowę zamku znać można w trzech czwartych za ukończoną. W najbliższym czasie rozpocznie się prace nad restauracją schodów senatorskich oraz w sali parterowej zachodniego skrzydła zamku.

Przedłożony przez kierownictwo odbudowy plan przewidywał w okresie sześciolletnim odbudowę wszystkich sal zachodniego, sąsiedniego z katedrą, skrzydła zamku. Odbudowa całego zamku będzie w tym okresie doprowadzona do końca. To samo odnosi się do katedry.

ZDZISŁAW WÓJCIKIEWICZ  
koresp. N. Rz.



# DZIEJE JEDNEGO POMNIKA

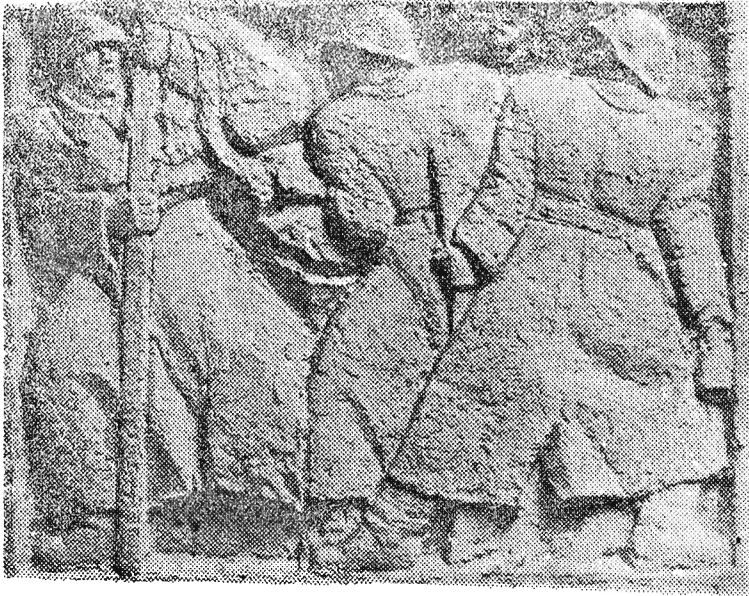
Rzeszów i prawie całe województwo rzeszowskie już w lecie roku 1944 zostało oswobodzone przez zwycięską Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego. Ziemia rzeszowska przekągnięta jest krwią bohaterów radzieckich, poległych tu „za naszą i waszą wolność“.

buduje społeczeństwo ziemi rzeszowskiej i że twórcą jego powinien być artysta zamieszkały na naszym terenie. W wyniku ogłoszonego konkursu przyznano w dniu 20 sierpnia 1948 r. 3 nagrody za projekt pomnika. Pierwszeństwo przyznano pracy zespołowej art. rzeźbiarza

Pomnik ma stanąć frontem na wschód w rozwidleniu trasy wschód-zachód, jako akcent pionowy oparty na szerokiej podstawie a plac zostanie odpowiednio obudowany. Z uwagi na charakter komunikacyjny i równocześnie spełniający rolę placu zebrań i manifestacji publicznych planuje się złożeń e zieleniców, które będą doskonałą oprawą tego miejsca.

W związku z nowym planem rozbudowy miasta, mimo pozytywnych wyników konkursu na pomnik, dopuszczono do ponownej dyskusji nad jego projektem. Fakt ten zadecydował, że do chwili obecnej to znaczy w siódmym roku po wyzwoleniu, Rzeszów nie posiada Pomnika Wdzięczności. Fakt ten podważał zaufanie społeczeństwa w szczególności do orzeczenia jury konkursowego. A już zupełnie niezrozumiałym wydaje nam się fakt zorganizowania drugiego wewnętrznego konkursu, do którego zaproszono dwu innych art. plastyków, jednego aż z dalekiego Poznania.

Zachodzi pytanie czy takie postawienie kwestii wyszło na korzyść sprawie budowy pomnika. Konkurs wtórny nie był konkursem ogólnopolskim, nie mógł więc dać najlepszej koncepcji pomnika. Zamysł dojsz krótszą drogą do porozumienia z autorem pierwszego, przyjętego przez jury projektu; zdecydowano się na zwłokę, jaka wynikała z konieczności w związku z przygotowaniem nowych makiet pomnika, wyjazdami dla uzgodnienia szczegółów nowego



Fragment projektu Pomnika Wdzięczności. Plaskorzeźba z cokołu pomnika, dzieło E. Wójtczaka z Poznania.

już w pierwszych latach po wyzwoleniu społeczeństwo wielu miast i powiatów naszego województwa w dowód wdzięczności stawia pomniki ku czci bohaterów Armii Radzieckiej. Tak powstają pomniki w Krośnie, Jasle, Przemyślu, Jarosławiu i innych miastach.

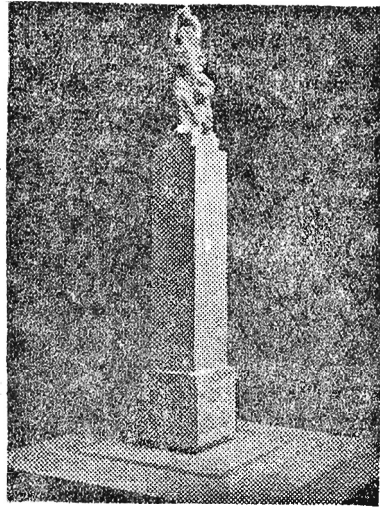
Rzeszów, jako stolica województwa stanął w tym czasie w obliczu nowych i trudnych zadań zorganizowania przy akompaniamencie działań frontowych ośrodków władzy ludowej odrodzonego państwa polskiego. W wirze wypadków, w okresie tworzenia władzy ludowej, w okresie odbudowy gospodarczej nie zapomniano jednak w Rzeszowie o budowie Pomnika Wdzięczności.

Tworzy się pod przewodnictwem ówczesnego wojewody Obywatelski Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Rzeszowie. Komitet ten dysponował znacznymi funduszami. W trosce o należyty poziom artystyczny wyżej wspomnianego pomnika ogłoszono w roku 1947 konkurs wojewódzki, wychodząc z założenia, że pomnik

W. Przedwojewskiego i inż. M. Morona.

Przyjęty projekt przewidywał umieszczenie pomnika na placu Generalissimusa Stalina obok budynku ZLP frontem do południa. W związku z tym miał ulec przebudowemu gmach ZLP (dawniej Ubezpieczalnia Społeczna). Koszty przeprowadzenia konkursu przekroczyły wówczas sumę 350 tys. zł. Projektodawca za wiedzą i aprobatą Komitetu przystąpił do opracowania szczegółów pomnika. Sprawa budowy Pomnika Wdzięczności w Rzeszowie wkroczyła więc w stadium realizacji i należało oczekiwać, że po ostatecznym zatwierdzeniu projektu, w maju roku 1948 a najpóźniej 1949 Rzeszów będzie miał Pomnik Wdzięczności.

W tym jednak czasie w związku z opracowaniem nowych planów rozbudowy Rzeszowa wyłonili się nowe koncepcje umieszczenia pomnika. Pierwotny plan ulegał zmianie. Jako miejsce dla Pomnika Wdzięczności przewidywało się w dalszym ciągu Plac Generalissimusa Stalina.



Projekt Pomnika Wdzięczności w Rzeszowie. W miejscu wiodącej na dziedzińcu figury kobiecej z dzieckiem, stanie postać żołnierza radzieckiego.

projektu itp. Wpłynęło to decydująco na uszczuplenie funduszy Komitetu. Na konto tej właśnie decyzji zapisać należy dalsze trudności, jakie wyłoniły się później. Są to trudności natury finansowej. Wskutek niesłusznego potraktowania sum komitetu przez PKO w czasie zmiany waluty strata wyniosła ponad 14 tys. zł (obecnych). Sądźmy, że przepisy Ministerstwa Finansów odnoszące sum zdeponowanych na kontach czekowych w bankach nie powinny być zastosowane w tym wypadku.

W chwili obecnej wszystkie wysiłki Komitetu zmierzają w kierunku powiększenia nadal skromnych funduszy na budowę pomnika. Akcję składkową rozszerzono na teren całego województwa. Według preliminarza budowy pomnika wystarcząby zebrać na terenie każdego z powiatów około 10 tys. zł. Niezrozumiałe jest stanowisko niektórych powiatów, np. łanuckiego, gdzie P. W. W. Oświaty nie wykazał należytego zrozumienia dla tej akcji. A tymczasem na apel zwrócony do młodzieży, aby w swoim zakresie przyczyniła się choć skromną kwotą do realizacji budowy pomnika, jak wynika z listów napływających do naszej redakcji, młodzież odpowiedziała pozytywnie.

Wobec bliskiego już, jak przypuszczamy, terminu budowy pomnika należy również oczekiwać, że Prezydent um. Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie przystąpi w najbliższym czasie do uporządkowania Placu Generalissimusa Stalina, urządzić, zielenić, zasadzić drzew, które stanowią oprawę i tło dla przyszłego pomnika. Nie jest rzeczą obojętną, że miasto, które jedno z pierwszych zostało oswobodzone z f. r. m. okupacji dało się w akcji budowy Pomnika Wdzięczności wyprzedzić przez inne mniejsze miasta naszego okręgu. To ma swój wyjątkowy niebyty dla wojewódzkiego miasta.

Stanisław Iskrzyniak

z wzdrowek po woj. rzeszowskim

## Cegielnia jest nasza

Zakład ceramiczny w Polance — Karol (pow. Krosno), początkowo jako cegielnia polowa, założony został w r. 1896 przez obszarnika hr. Ludwika Grabowskiego, właściciela majątków ziemskich w Żegicach, Zęcinie i Polance. Cegielnia, jedyny tego rodzaju zakład prowadzony na większą skalę zdolny był do zaopatrzenia nie tylko przemysłu najtowszego, lecz także całego powiatu krosnieńskiego i powiatów sąsiednich w wyroby dla celów budowlanych i melioracyjnych.

Zakład przynosił b. właścicielom pokaźne zyski. Robotnicy, których nazywano błotniarzami, byli niemiłosiernie eksploatowani przez obszarnika. W r. 1918, Grabowski, prowadząc hulastwocze życie i tracąc zapracowany przez robotników grosz za granicą, został zlicytowany. Zakład przejął w posiadanie koncern najtowszy „Malopolska”, opanowany zupełnie przez kapitał francuski.

Działania wojenne w r. 1944 wyrządziły cegielni poważne szkody. Cojające się pod silnym naporem Armii Radzieckiej wojska okupanta usiłowały zniszczyć cegielnię, wywożąc przedmiot części urządzeń mechanicznych.

Robotnicy zdając sobie sprawę, że dotychczas tak ciężko pracujący i wyzyskiwani staną się współgospodarzami zakładu, ratowali z narażeniem życia jego majątek, ukrywając cenne pąsy transmisyjne i wartościowe narzędzia w kanałach piecowych. Najbardziej wyróżnili się wtedy H. Biedroń, Piotrowski, Giunalski, J. Nowak, I. Nowak i Maciejczyk.

Dzięki braterskiej współpracy żołnierzy radzieckich z robotnikami polaneczkimi, cegielnia została uruchomiona w niespełna miesiąc. Gospodarstwu systemem odbudowano zniszczony w 100 proc. stację wodną, urządzenia elektryczne, urządzenia warsztatów mechanicznych, kuźni, kolejki fabrycznej, suzarnię, naprawiono dachy piecowe, urządzenia biurowe i budynki mieszkalne. Dzięki wysiłkowi robotników skompletowano i zamontowano porzucone przez hitlerowców dwie ceglarki.

Od czasu przejścia zakładu przez Centralny Zarząd Przemysłu Najtowszego, aż do końca 1948 r. produkcja roczna w jednostkach ceramicznych nie przekraczała 4 mil. sztuk. Gospodarka pod względem produkcyjnym nie dawała pożądanych wyników, praca społeczna i polityczna leżała odległym. Do piero z chwilą przejścia zakładu pod Centralny Zarząd Przem. Ceramiki Budowlanej i zmiany na stanowisku kierownika zakładu praca weszła tu na właściwe tory. Praca partyjnej organizacji zakładowej i systematyczne szkolenie ideologiczne dało dobre wyniki. Dzięki kierowniczej roli organizacji partyjnej plan trzyletni został wykonany przedterminowo.

Partia postarała się o przygotowanie surowca, o zaopatrzenie techniczne dla zakładu, celem wcześniejszego rozpoczęcia produkcji w roku 1950. Sprawy te były przedmiotem częstych rozważań na zebraniach techniczno-wytwórczych.

Przygotowując się do rozpoczęcia planu 6-letniego dobudowano systemem gospodarczym trzy szopy, suszarnię i jedną suszarnię polową. Produkcję rozpoczęto w dniu 16 marca 1950 r. (półtora miesiąca wcześniej niż w latach poprzednich). W kwietniu 1950 r. wykonano 166,6 proc. miesięcznego planu. Podwyższony plan produkcji w następnych miesiącach został również z nadwyżką wykonany.

Szkolenie ideologiczne robotników, wprowadzenie współzawodnictwa i zorganizowanie grup produkcyjnych przyczyniły się w wysokim stopniu do wykonania całorocznego planu produkcji w surowcu już w dniu 16. VIII 1950 r. Podwyższony plan produkcji surowca wykonano 26. IX 1950 r. Ogólny plan produkcyjny na rok 1950 wykonano w półfabrykacji w 132 proc., a w wypalaniu w 111 proc.

Na rok 1951 plan produkcyjny w surowcu do roku 1950 został wykonany z 44 proc. nadwyżką. Za tem w porównaniu z rokiem 1949 produkcja zakładu wzrosła o 78 proc.

Robotnicy polanieckich zakładów ceramicznych pamiętają wyższość za czasów sanacyjnych. Pamiętają czasy, gdy jako bezrobotni pod bramą zakładu aniami i nocami oczekiwali na pracę.

Dzisiaj czując się prawdziwie wolnymi obywatelami Polski Ludowej, starają się przez rzetelną pracę przyswoić zasad ideologii marksistowsko-leninowskiej, przez terminowe wykonanie planów produkcyjnych pomóc w ugruntowaniu podłoża socjalizmu w Polsce.

Cegielnia w Polance chlubnie zapisała się w pierwszym roku planu 6-letniego.

W wyniku współzawodnictwa przedownikami pracy zostali: Henryk Biedroń i St. Wojciechowski.

Pomysł racjonalizatora H. Biedronia, który polega na połączeniu pochynię dwóch pieców, daje rocznie wysokie oszczędności. Biedroń otrzymał dyplom i nagrodę pieniężną.

Takich jak przedownik Biedroń, jest w cegielni coraz więcej. Ob. Gardygała włożył również wiele wysiłku i pracy prowadząc budowę sali teatralnej i świetlicy ZMP, które są obecnie ośrodkiem życia kulturalnego wsi i zakładu.

Zorganizowany tu zespół świetlicowcy przygotował dotychczas i wystawił 15 sztuk scenicznych, dając równocześnie wiele wysiłku przy organizowaniu uroczystych akademii okolicznościowych. Zespół ten prowadzony przez ob. Mięszowicza, nawiązał kontakt z innymi świetlicami w pow. krosnieńskim. Często świetliczanie wyjeżdżają z występami na wieś. Kierownictwo zakładu w uznaniu pracy tej młodzieży oddało do jej dyspozycji wydzielony teren na boisko sportowe. Do czynnego życia sportowego wciągnięci zostali oprócz młodzieży i starsi robotnicy. Drużyny sportowe mają na swym koncie chlubne wyniki, o czym świadczą zdobyte nagrody i dyplomy.

Dzięki akcji oszczędnościowej manofabrykatów zmniejszyło się o 25 proc. (rok 1949) do 1,5 proc., w roku ub., a stanowi 1/4 manca doobuszczałnego. Dużą wagę zwrócono na oszczędność paliwa, w wyniku czego oszczędza się tu 200 m sześć. gazu na dobę.

Równocześnie z pracami nad wykonaniem planów produkcyjnych prowadzone jest także po linii partii jak i zw. zaw. szkolenie robotników. W roku 1950 prowadzony był kurs ideologiczny I stopnia, szkolenie społeczno-socjalne i seminarium o planie 6-letnim. Przeszkolono ogółem 105 pracowników. W roku 1951 przewiduje się szkolenie ideologiczne I i II stopnia, dla wszystkich robotników oraz kurs strażacki.

Kierownictwo zakładu ściśle powiązane z Podst. Org. Partyjną, Radą Zakładową i jej komisjami, przyczyniło się do harmonizowania pracy i poprawy bytu pracowników. Robotnicy zaopatrywani są w odzież roboczą i ochronną. Przez współzawodnictwo i racjonalizację wzrastają zarobki robotników. Dla poprawy warunków bytu robotników w szczególności obciążonych rodzinami przydziela się corocznie odpowiednią ilość gruntu ornego, ułatwiając uprawę przez wypożyczanie narzędzi rolniczych i sily pociągowej. Wyzdierżawia się również pracownikom pastwiska będące w posiadaniu zakładu pracy. Oprócz tego robotnicy i ich dzieci korzystają z akcji socjalnej, wyjeżdżają na wczasy, otrzymują bezzwrotne zapomogi; dla dzieci organizowane są kolonie, przedszkola, stacje opieki itp.

Minęły czasy wyższości, minęły czasy niewoli — w obecnej rzeczywistości robotnik buduje lepszą przyszłość. Dzisiaj wszyscy pracują dla siebie. (1697).

Stefan Habrat  
koresp. N. Podkarp.

## STROFY O POKOJU

W zwartym szeregu i o jednym kroku  
owiani wolą walki o pokój —  
idziemy naprzód!

Są nas miliony, choć kolor skóry różny,  
pokój pragnie biały, pokój chce Murzyn —  
wszyscy!

Na chwałę tym, co mówią: nigdy więcej wojny,  
na przekór — co montują nowy orszak zbrojny —  
budujemy pokój!

Pokój. Stawiamy dom od podstaw, niepodległy,  
ręce, co go wznoszą, będą go strzegły  
od zakus Wall-Streetu.

Pokój On rodzi się w hucie, fabryce, sztolni,  
on dziełem rąk tych, którzy już wolni  
od wyzysku,

I w wspólnym wysiłku znaczą szlak za szlakiem  
plan sześciolatekni nieoptymym znakiem  
Socjalizmu.

Dokerzy w portach pokoju bronią inaczej:  
bronią, jaką przysylają wojenni podlegacze —  
wrzucają do wody.

Dokerzy w portach, to nasi towarzysze.  
Razem jest nas miliard, a miliard towarzyszy  
obroni pokój.

Obronę? — Narzuci go tym nielicznym,  
którym wojna wszystkim, zaś niczym  
człowiek.

Narzuci go mieszkańcom Wall-Streetu, City,  
gdzie się ukrywa zbrodniarz pospolity —  
podlegacz wojenny.

Już narody świata zaciągnęły straż,  
pokój ocalą i złożą go w darze  
ludzkości.

Pokój — to być, albo nie być! Wojnie przekleństwo!  
Naprzód więc razem po nowe zwycięstwo —  
Wielki STALINIE prowadź!

Karol Lewandowski



## Tof

## „Wiadomości dobre czy złe”

Antoni Kułacki rozsiadł się wygodnie w fotelu, włączył radio i z lubością wsłuchiwał się w znane mu dobrze i tak miłe dla jego ucha słowo:

„Słyszycie Głos Ameryki, nadajemy wiadomości dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe...”

— Pewnie, że prawdziwe — mrugnął z aprobatą w stronę głośnika Kułacki.

„Ostatnio w Polsce — kontynuował nonszalancki głos speakera — daje się zauważyć brak butów. Przed sklepami tworzą się ogromne kolejkki. Skonfiskowane podczas spisu narodowego obuwie odsprzedaje się teraz po dwukrotnie wyższych cenach i to na specjalne talony...”

— Magda — zawołał Kułacki do swojej szlachetnej połowicy, godnej zresztą męża — czy nam zabrali pod czas spisu buty?

— Coś ty z byka spadł? — odpowiedziała niezbyt uprzejmie, niemniej jednak dosadnie i przekonująco pani Kułacka. Przecież masz 20 par butów.

— Głupia jesteś, babo — odparł w tym samym tonie Kułacki. Jak Głos Ameryki mówi, że butów nie ma, to ich nie ma. Na talony sprzedają i kwita.

— Sama widziałam w mieście parę par butów i nie było żadnych kolejek.

— To tylko taka ich propaganda. Trzeba znów kupić ze siedem par.

„Poza tym rząd wprowadził stemplowanie stuzłotówek. Za każdą pod stemplowaną stuzłotówkę trzeba wpłacić 20 zł opłaty stemplowej...”

— Na tym to nieźle zarobiłem — rzekł rozmazanym głosem Kułacki, obrzucając czułym spojrzeniem radioaparata. Głupich nigdy nie brak! Kupowało się stuzłotówki za 90 zł, czysty interes.

„Za żelazną kurtyną — ciągnął dalej speaker — ludzie padają z głodu. Zwłaszcza na wsi trzeba walczyć dosłownie o każdą kromkę chleba...”

Po tych słowach Kułacki poczuł nagły przypływ głodu.

— Magda! Dasz tę gęs na kolację, czy będę długo jeszcze czekał?

— Zarłobyś tylko przez cały dzień

Już 120 kilo ważyś. Lekarz ci mówił, że masz otłuszczenie serca.

Z kolej speaker, po dokładnym poinformowaniu słuchaczy co słychać w kraju przeszedł do zagadnień polityki zagranicznej. Kułacki pełnił choć niewprawnie notował fragmenty informacji.

— Lepiej spisywać, bo człowiek nie może tego wszystkiego pamiętać. Sąsiedzi czekają na wiadomości — tłumaczył żonie ten nagły przypływ literackich skłonności.

„A teraz, na zakończenie naszej audycji przeczytamy państwu komentarz o tragicznym losie zamożnych wieśniaków za żelazną kurtyną...”

Pod koniec komentarza Kułacki gorzko zapłakał, dowiadując się jak mu się fatalnie powodzi. Uspokoił go dopiero widok smażonej gęsi.

— Gdyby nie ten Głos Ameryki — wyjaśnił Kułackiej podczas kolacji — wcale bym nie wiedział jak mi jest źle. Zdaje się napozór, że wszystko jest w porządku, pieniądze to już nie wiem na co wydawać, a tu dopiero ten „Głos” otwiera ci oczy. Ho, ho! Oni to mają sprytną propagandę. Gdyby nie Ameryka to nawet ja bym uwierzył, że mam wszystkiego wbród.

Nazajutrz do Kułackiego przyszedł z wypiekami na twarzy sąsiad Plotkarski.

— Co tam nowego, kumie — zapytał od progu. Jakże dobre wiadomości?

— Wybuchła wojna — odparł ze smętnym uśmiechem Kułacki.

Plotkarski aż przysiadł z wrażeń.

— Nie może być!! Bija się już

— Nie, ale tak przyjemnie jest po marzyć...

— Eee! Wam się głupstwa trzymają głowy, a tu człowiek tak się ucieszył. Co tam nowego powiedziecie sąsiadom.

— Powiedziecie sąsiadom, że będą spisywać wszystkie koszule i mlynki do kawy, a później zabiorą. Póki jeszcze czas najlepiej sprzedać.

— A kto te koszule kupi?

— Jasne, że ja. Zawsze gotów jes-

tem pomóc sąsiadom. To tylko z żydziwością.

Po kilku dniach Kułacki wyszedł w pogodnym nastroju na przechadzkę. Słońce już mocno przygrzewało, płaszki śpiewały, a Kułacki pod wpływem tych uroków przyrody stawał się coraz weselszy, zwłaszcza po przebraniu w myśl ostatniego zarobku na koszulach.

Po kilku krokach zobaczył kilku sąsiadów, rozmawiających w bardzo ożywiony sposób.

— Trzeba z nimi pogawędzić i opowiedzieć najświeższe wiadomości — pomyślał Kułacki, zbliżając się do sąsiadów.

— Co nowego słychać — zapytał jeden z nich, obrzucając Kułackiego dumnym spojrzeniem. Jak tam Głos Ameryki?

Ostatnio nadawali...

— Ja ci dam łobuzie — wrzasnął niespodziewanie jeden z sąsiadów, dotychczas najgorliwszy słuchacz i formacja Kułackiego. Mówił, żeby nie szczepić świni, bo Głos Ameryki ostrzegł, że szczepionka nieznaną i odradzał i cztery sztuki mi zdechły... — A gdzie moje pieniądze — krzyknął drugi sąsiad. Kupiłeś ode mnie 1000 zł za 900 zł i 100 diabli wzięli!

— Ja wam nie kazałem sprzedawać — bronił się niepewnie Kułacki...

— Dwie koszule mi się tylko zostały i jakoś nie spują — dodał trzeci. Już myślałem dobrze zrozu mieli. Będziecie się gdzie indziej tłumaczyć. Już tak szybko znów głupich nie znajdziecie.

W domu, Kułackiego czekała nowa niespodzianka. Żona, uprzejmiej niż zwykle, podsunęła mu gazetę, w której podkreśliła notatkę: „Surowa kara za rozprowadzanie fałszywych poletek”. Kułacki spojrzawszy zafrasowany na swoją połowicę.

— Magda, wiecie mi dadzą? — zapytał strapijonym głosem.

A wieczorem, przy radiu, gdy speaker powtarzał swoje sakramentalne: „Nadajemy wiadomości dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe...”

Kułacki uzupełnił ze zbolalym głosem:

— Prawdziwe to tam one nie są, a dla mnie teraz będą napewno złe...

TAF.

## Nowe książki

LITERATURA  
POPULARNO-NAUKOWA

Nakładem Wydawnictwa „Prasa i Wojskowa” ukazuje się praca B. Karanowskiego pt. „Powstanie Koszki Naplarskiego w 1651 r.”. Praca ta zapozna czytelnika z najważniejszymi przejawami walki klasowej, jaką prowadził chłop pańszczyźniany z wyzyskiwaczami w dawnej, przedrozbiorowej Polsce.

## BIBLIOTEKAZKA SWIETLICOWA

W serii „Biblioteczka Swietlicowa”, wydawanej przez Centralną Radę Związków Zawodowych w Polsce, ukazuje się wkrótce, nakładem „KSIĄŻKI I WIEDZY” tom Nr. 75, obejmujący sztukę M. Gorkiego „Wrogowie”, w tłumaczeniu A. Stawara. Wstęp, omawiający ideologię sztuki i jej znaczenie, napisał J. Szczepański. Szczegółowe uwagi reżyserskie opracował M. Wyrzykowski.

## BELETRYSTYKA

Nakładem „CZYTELNIKA” ukazuje się niebawem dwie powieści J. I. Kraszewskiego „Kawał literata” oraz „Herod-baba”.

Wydawnictwo MON „Prasa Wojskowa” wznowi w V wydaniu w najbliższym czasie świetną i niezwykle popularną u nas powieść A. Fadiejewa z okresu wielkiej wojny narodowej ZSRR pt. „Młoda Gwardia”, w przekładzie L. Lewina.

Nakładem tego samego wydawnictwa ukazuje się książka W. Iwanowa „Pociąg pancerny 14-69”, w przekładzie R. Karsta. Książka ta ukazuje mały wycinek olbrzymiej epopei, jaką jest historia wielkiej Rewolucji Październikowej. Autor przedstawia dwa przeciwstawne sobie światy: okrutny i zmurzały już świat przeszłości oraz rodzący się w męce i krwi, ale zwiastujący ludom lepsze jutro — świat socjalizmu.

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazuje się niebawem powieść I. Mienzykówna „Człowiek szuka szczęścia”. To samo wydawnictwo zapowiada bliskie

ukazanie się z serii „Biblioteczka Literatury Radzieckiej”, książki K. Paulowskiego „Opowieść północna”. Przekład N. Druckiej.

W serii „Biblioteczka Literatury Radzieckiej” wydawanej przez „Książkę i Wiedzę” ukazuje się w najbliższym czasie tomik pt. „Ameryka”, obejmujący utwory M. Gorkiego „Miasto żółtego diabła” i „Jeden z królów republiki”, oraz utwory A. Chamałana „Rastling” i „Ludzie z Homstadu”. Przekład z języka rosyjskiego dokonał B. Rafałowska i N. Zwierzowa.

W serii dzieł klasyków francuskich, wydawanych przez Książkę i Wiedzę ukazuje się niebawem książka P. Merimée pt. „Podwójna omyłka” w tłumaczeniu T. Boya-Zelenkiego. Jest to zbiór opowiadań, należących do najświetniejszych utworów noweliści francuskiej.

Nakładem tego samego wydawnictwa ukazuje się powieść J. Galsworthy’ego pt. „Posiadacz” — w tłumaczeniu R. Centneszwerowej pod redakcją K. Czerwijewskiej. Jest to pierwsza powieść z cyklu „Saga rodu Forsytów”.

Nakładem wyd. „Czytelnik” ukazuje się książka A. Seghers „Wesela na Haiti” w przekładzie A. Sowińskiego.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazuje się wkrótce książka R. Mendz „Gwiazdy i brzoza”, przekład z angielskiego M. Szerena. Powieść na tle proletariackiego i drobinomieszczańskiego środowiska w Nowym Yorku, przedstawia wzrost i pogłębienie się świadomości klasowej u młodego chłopca, którego losy są tematem opowiadania.

To samo wydawnictwo przekaże wkrótce do sprzedaży księgarskiej przełożoną z czeskiego książkę Z. Hradiszki pt. „Chiński drzeworyt rewolucyjny”. Jest to album drzeworytów, które stanowią zupełnie nowy okres rozwoju chińskiej sztuki drzeworytniczej.

## „SKĄPIEC” — MOLIERA NA SCENIE W MIELCU

Kiedy sięgniemy pamięcią wstecz, przypomniemy sobie, że jedynym na terenie Miela amatorski zespół teatralny „Maska” przy Zw. Zaw. Metalowców rozpoczął swą działalność jako jeden z pierwszych na terenie naszego województwa.

Już w 1944 roku, gdy jeszcze po Tarnowie toczyły się zacieśnione walki z hitlerowskim najeźdźcą, miejscowy zespół wystawił pierwszą sztukę pt. „Chłopcy z lasu”.

Zapoznając się z 6-letnim okresem działalności scenicznej tego zespołu dramatycznego, należy stwierdzić, że upłynął on pod znakiem poważnych zmaguń z trudnościami natury technicznej oraz brakiem odpowiednich funduszy. Jest rzeczą zrozumiałą, że sytuacja taka nie ułatwiła pracy artystycznej amatorom.

Szczepność sali widowiskowej, zła warunki sceniczne (głębokość sceny do 4 metrów) i na dodatek brak właściwej opieki nad zespołem ze strony dyrekcji i Rady Zakładowej WSK zaciężyły wyraźnie na drodze rozwoju tej ważnej placówki kulturalnej na terenie powiatu mieleckiego.

Ostatnio miejscowy zespół dramatyczny wystawił komedię Moliera pt. „Skąpiec”.

Molier obok Szekspira, Lope de Vega, Bogusławskiego, Słowackiego, Cechowa i Gogola tworzą dzisiaj w głównej mierze nowy profil repertuaru naszych teatrów na odcinku klasycznym. Bez wątpienia wszystko co w twórczości klasycznej wytrzymuje próby nowego życia, próby czasu winno być pokazane nowemu widzowi.

Komedia Moliera „Skąpiec” wystawiona po raz pierwszy w 1668 roku w teatrze Palais Royal nie znalazła wśród ówczesnych uznania. Sztuka nie miała żadnego powodzenia, podobno — jak twierdzili wówczas krytycy, — że była napisana prozą, a publiczność XVII wieku nie uznawała wiekszych utworów scenicznych nierymowanych.

Zachodzi pytanie: czy powody te były tylko jedynymi, dla których „Skąpiec” nie cieszył się uznaniem ówczesnej opinii publicznej, urabianej przez magnaterię szlachecką i rodzącą się burżuazję. Czy molierowska sylwetka Harpagona, chciwego starca, zazdrośnego nawet o ziemię, która kryje jego złoto



Edmund Toczek (Skąpiec) i Maria Kostecka (Kluczyca) w inscenizacji mieleckiej.

jego drapieżny, chciwy sposób myślenia, który dla złota poświęca wszystkie własne potrzeby, spokój, rodzinę, nie jest rozmyślnie przejawem charakterystyką tego świata, w którym żył Molier, a który dla nas umarł już bezpowrotnie. A otoczenie Harpagona — rodzina zniszczona zaślepieniem jej kierownika — czyni wrażenie smutne, przejrzyste od niego sposób patrzenia na świat uznaje również pieniądź za wykładnik życia.

Ten kapitalny obraz rodziny w swym

rozkładzie moralnym nakreślony przez Moliera jest świadomym protestem. Jest oskarżeniem ówczesnych stosunków politycznych i społecznych.

Z biegiem lat wzrastało też ogólne zrozumienie tej komedii, nabierającą wciąż nowych wartości. Pokoieną następną, przeprowadzając jej krytyczną ocenę dostrzegamy w niej oprócz wad konstrukcji wnikliwą obserwację życia. Dzisiaj, analizując twórczość Moliera z perspektywy czasu doceniamy jej postępowość na ówczesnym etapie historii, prawdziwe życie, którą wnosi na scenę, dziedzictwo realistycznej i postępowej sztuki minionych stuleci.

Jeśli jesteśmy już przy repertuarze teatralnym nie będzie od rzeczy zwrócić uwagę na konieczność wystawiania, zwłaszcza przez robotnicze zespoły dramatyczne sztuk współczesnych. Rozumiemy, że łatwiej zespołom tym sięgnąć do repertuaru klasycznego, bo wyświadczenie nawet tak trudnej w swej inscenizacji komedii, jaką jest „Skąpiec”, przeważnie jest powtórzeniem czyjejś koncepcji reżyserskiej, gdy wystawienie sztuki współczesnej wymaga zozwyczaj nie tylko własnej koncepcji, ale także i wnikliwego opracowania. Trudności te nie powinny jednak stać się powodem pomijania przez amatorskie zespoły dramatyczne twórczości współczesnej. Odnosi się to także do zespołu teatralnego „Maska”, który w nien zapewnienie w swym repertuarze stałą pozycję sztukom socjalistycznym, mobilizującym do walki o konkretno zadania naszej przebudowy gospodarczej i politycznej.

Przedstawienie mieleckie na ogół zadowolono: potrafiło wydobyc głęboką treść teatru molierowskiego, mimo że pod względem gry aktorskiej nie było wyjątkowe.

EDMUND TOCZEK w roli Harpagona zachował prawdziwym talentem aktorskim „Skąpiec” — drapieżny chciwy starzec w jego odtworzeniu był przekonujący, naturalny, budził nie-

tylko śmiech lecz przede wszystkim odrzęp.

Do poziomu gry Toczka potrafił dobrać się tylko STEFAN MAJEWSKI, jako Walery — zalotnik Elizy. Majewski dał prawdziwie realistyczną sylwetkę obłudnego pochlebcy, który wkradł się w łaski starca, nie przerysowaną i nie przejawiającą.

Rolę Frozyny — jankorki poprawnie zagrała MARIA KOSTECKA.

Należy również wyróżnić KAZIMIERZA KROLIKOWSKIEGO, kraczącego Kleanta — zalotnika Marianny, oraz ANTONIEGO ZYDRONIA w roli Ja-

KARCZEWSKI (Anzelm) — ojciec Marianny i Walerego), L. KRYGIERCZYK (Strzałka służący Kleanta), oraz R. RODOŃ, A. CISZEWSKI, J. SWIERCZYŃSKI i K. PIECHOCKI.

Niemalym wkładem pracy w całości widowiska były realistyczne dekoracje EDMUNDA TOCZKA — nastrojowe, utrzymane w molierowskim stylu. Tym bardziej zasługujące na wyróżnienie, że wykonane we własnym skromnym zakresie.

Na marginesie spektaklu mieleckiego, należy podkreślić, że amatorski zespół



„Skąpiec” — Moliera na scenie amatorskiego zespołu teatralnego „Maska” w Mielcu. Scena zbiorowa.

huba — kucharza i woźnicy Harpagona.

D. bułanki: MARIA KARCZEWSKI — jako Eliza córka Harpagona oraz MARIA SZEPTYCKA w roli Marianny, mimo dodatnich walorów zewnętrznych jeszcze nie potrafiły całkowicie podobać swym zadaniem.

W pozostałych rolach wystąpili: M

teatralny „Maska” przy Zw. Zaw. Metalowców jako jedyną tego rodzaju placówkę w Mielcu zastępuje na specjalnie troskliwą opiekę i zrozumienie swych początków, z drugiej strony wnikliwie usilnie dążyć, by stał się wyjątkowo nowym widza służąc klasie robotniczej w jej wysiłkach i zwycięstwie. Edmund Gajewski